

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00

z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30

za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (60, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 21-02. Międzydzielnicowy 22. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

O właściwą ekspansję gospodarczą.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska wykazuje według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu maju br. przywóz wartości 64.075 tysięcy zł., zaś wywóz wartości 73.875 tysięcy. Temsamem saldo dodatnie w tym miesiącu wynosi 9.800 tysięcy zł. Zarazem zauważyć należy, że saldo dodatnie za pierwszych pięć miesięcy br. wynosi przeszło 48 milionów zł., co świadczy wymownie o przełamaniu piętrzących się trudności międzynarodowych na rynkach eksportowych przez eksport polski.

Ten bądźco bądź pomyślny stan rzeczy wymaga jednak bezwarunkowo w dalszym ciągu tego, by Polska, zmagająca się dotychczas zwycięsko ze wzrastającymi trudnościami w handlu zagranicznym, nadal była szczególnie czujna w stosunku do tych wszystkich projektów, które mogą zagrażać aktywności jej bilansu handlowego.

W dzisiejszym momencie należy nam zwrócić szczególną uwagę na pewne ośrodki zagraniczne, otwierające dla nas duże pole do działania, w pierwszym rzędzie wymienić tu należy rynek ZSSR, kraju, którego położenie geograficzne i struktura gospodarcza, pomijając już inne względy, z natury rzeczy nadają się do jak największego zapieśnienia więzów współpracy ekonomicznej. Dążenia takie napotykały do niedawna na poważne trudności tak gospodarcze, jak i w dużej mierze czy sto polityczne, obecna jednak chwila przedstawia daleko idące możliwości rozbudowy stosunków polsko-sowieckich w zakresie obrotu towarowego.

Angielski zakaz przywozu towarów sowieckich, który wywołał ze strony ZSSR bojkot wszystkich co angielskie, był przyczyną odwołania sowieckiej delegacji handlowej z Londynu, co oznaczało — aczkolwiek nie na długo — zerwanie stosunków gospodarczych anglosowieckich. Bardzo poważne oziębienie stosunków politycznych z Niemcami powoduje niechęć ze strony ZSSR do współpracy z Berlinem na polu gospodarczym. Wreszcie stan naprężenia z Japonią. To wszystko zmusza Moskwę do szukania oparcia o Polskę, która na wypadek zbrojnego konfliktu na Wschodzie i wynikłego stąd ogromnego zapotrzebowania na wytwory przemysłowe i produkty rolnicze, mogłaby przez swe dostawy współdziałać zaspokojeniu potrzeb armii i przemysłu wojennego oraz ludności cywilnej. O ten układ stosunków, jaki obecnie się wytworzył, na tle wzrastającego od czasu zawarcia paktu o nieagresji obustronnego zaufania, jest dla tych naszych tendencji wysoce sprzyjający i powinien być w miarę możliwości wykorzystany w kierunku rozbudowy stosunków gospodarczych. Możliwości zaś tej rozbudowy są tak z jednej jak i z drugiej strony bardzo poważne.

A tenaz Anglia. Państwo to przez tyle pokoleń będąc nieprzystępną cyta-
tadela „Free Trade”, tj. wolnego handlu, przyjęło decyzję rewolucyjną, gdy w roku 1932 przeszło na system obecny, polegający na pobieraniu dla im-

portowych, dale nie tylko narzę-
dzie obronne, lecz również i broń, któ-
rej można użyć dla wytarbowania od
zagranicy ustępstw taryfowych na ko-
rzyść towarów angielskich, oraz dla
zapewnienia dla nich stałych rynków
eksportowych. Angielskie ministerstwo
handlu opracowało plan kampanii, któ-
ra drogą postępową ma doprowadzić
do całego szeregu indywidualnych u-
mów handlowych z krajami zagranicz-
nymi, prowadzącymi handel z Anglią i
wyznaczającymi ograniczone kontyngenty
na najważniejsze importy do Anglii.

W tym stanie rzeczy Polska, która
portowego na wszystkie prawie produ-
kty i towary. Do tego kroku Anglia
była zmuszona ogólno-swiatową woj-
ną, oraz popieraniem eksportów przez
wiele rządów zagranicznych sposobem
ulgowych stawek transportowych lub
premijs eksportowych. Z jednej strony
towary angielskie daremnie odbijały
się o ściany celne krajów zamorskich,
gdy z drugiej produkty zagraniczne
sprzedawano w Zjednoczonym Kró-
lestwie po cenach niższych od cen podo-
bnych artykułów pochodzenia angiel-
skiego. Rząd angielski jednak odrazu
zorientował się, że wprowadzenie cel

trzeba zaliczyć do ważniejszych dost-
wców Anglii, nie może stać spokojnie
na uboczu i przyglądać się, jak inni
wybierają sobie smaczne kąski z kon-
tyngentów lub targują się o cła ulgowe.
Rynek angielski dla eksportu polskiego
jest nie do pogardzenia i wart wszel-
kich starań a nawet pewnych ofiar, aby
go zatrzymać i dalej rozwijać. W roku
1932 ogólna suma eksportu polskiego
do Zjednoczonego Królestwa dosięgła
cyfry 180 milionów zł., stwierdzając
tu należy zarazem, że Polska istotnie
nie pozostała bezczynną w rokowa-
niach handlowych z Anglią, lecz prze-
ciwnie wzięła w nich żywy udział. Od
były się rozmowy wstępne, które nie
gły przerwie ze względu na konferen-
cję londyńską. Nasze czynniki bowiem
w pełni doceniają znaczenie stosun-
ków handlowych polsko-angielskich
i dążą konsekwentnie do ich rozbudo-
wy.

Pozatem zaś w dzisiejszych warun-
kach jest rzeczą najoczywistszą iż z
punktu widzenia polityczno-handlowe-
go najbardziej wskazane jest faworyzo-
wanie przywozu z tych państw, z któ-
remi posiadamy dodatnie saldo bilansu
handlowego, a mniej przychylne trak-
towanie przywozu z państw o ujem-
nem dla nas saldzie. Wśród krajów
europejskich na przychylne traktowa-
nie z tych powodów zasługiwałaby w
szczególności grupa czterech państw,
a mianowicie Anglia, Austria, Szwecja
i Czechosłowacja, które wykazywały
w roku ubiegłym w obrotach z nami
saldo dodatnie w wysokości 243 mil-
ionów zł. Na przeciwległym krańcu
znajdują się kraje pozaeuropejskie, z
którymi saldo ujemne wynosiło w roku
ubiegłym 182 milionów zł. W szczegól-
ności kraje Ameryki północnej i połud-
niowej, wykazujące saldo ujemne w
wysokości 127 milionów zł. Nie znaczy
to byśmy musieli dążyć do skurcze-
nia obrotów z temi krajami, a jedynie
należy oprócz je w większym, niż do-
tychczas, stopniu na zasadzie kompen-
sacji, na zasadzie opłatności przywo-
zu.

Poza sprawą doszukiwania się odpo-
wiednich rynków zbytu, dalszym waż-
nym momentem naszej ekspansji gos-
podarczej jest zwrócenie należytej u-
wagi na jakość eksportu i importu.
Dążenie do uszlachetnienia wywozu, a
więc do zwiększenia udziału wyro-
bów fabrycznych w wywozie, stanowi
nie tylko doraźny, lecz równocześnie i
trwały postulat naszej polityki gos-
podarczej. Wywóz przemysłowy, jako
wywóz wysoko wartościowy, przpo-
nosi bowiem większe korzyści gos-
podarstwu od wywozu surowcowo-rolni-
czego. W ostatnich latach uczyniliśmy
też pewne choć nie wielkie postępy
w kierunku uszlachetnienia wywozu.
Udział procentowy wyrobów wykoń-
czonych w naszym wywozie wzrósł
mianowicie z 19,6% w roku 1929 do
23,8% w r. 1931 większe jeszcze po-
stępy poczyniliśmy w ramach wywozu
żywnościowego, gdyż udział surow-
ców żywnościowych, a więc zwierząt,
zboż i pasz zmniejszył się w naszym
wywozie żywnościowym z 43,9% w

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Prezydent senatu W. M. Gdańska przybył do Warszawy.

AUDJENCJA NA ZAMKU. — WIZYTA U P. MINISTRA BECKA.

Warszawa, 3 lipca. (PAT). Dziś o g.
9.45 przybył do Warszawy prezydent
senatu W. M. Gdańska dr. Rauschnig
oraz wiceprezydent senatu i senator
spraw wewnętrznych dr. Greiser, tu-
dzież radca dr. Ferber, radca dr. Blu-
me i sekretarz Streiter. Przedstawi-
cielowi senatu W. M. Gdańska towa-
rzyszył w drodze referent komisariatu
generalnego Rzplitej Tarnowski.

Na przybycie gości dworzec kolejowy
udekorowany był flagami gdań-
skimi. Na powitanie przybywających
przedstawicieli W. M. Gdańska przy-
byli na dworzec w zastępstwie nie-
obecnego prezesa Rady Ministrów, mi-
nister przemysłu i handlu dr. Zarzycki,
wiceminister Doleżał, dyrektor proto-
kołu dyplomatycznego Romer, dyrek-
tor gabinetu ministra spraw zagr. De-
biński, komisarz generalny Rzplitej w
Gdańsku dr. Pappe i wielu innych.

Po powitaniu goście odiechali samo-
chodami pod flagą prezydenta senatu
W. M. Gdańska do hotelu Europejskie-
go. W czasie przejazdu przez miasto,
posterunek przed komenda miasta
prześwietlał broń. Przed hotelem u-
stawiony został podwójny posterunek
wojskowy.

O godz. 12 prezydent senatu dr.
Rauschnig i wiceprezydent senatu
dr. Greiser, starszy radca Ferber, rad-

ca dr. Blume i sekretarz Streiter udali
się w towarzystwie naczelników Łu-
bieńskiego i Warchałowskiego z M. S.
Z. do Zamku na audiencję do P. Pre-
zydenta Rzplitej.

P. Prezydent Rzplitej oczekiwał
przybyłych w sali audiencyjnej w
otoczeniu generalnego komisarza Rz-
eczypospolitej w Gdańsku ministra dr.
Pappe, szefa kancelarii cywilnej dr.
Helczyńskiego, oraz członków swego
domu cywilnego i wojskowego.

Po przywitaniu przez Prezydenta
Rzplitej dr. Rauschninga i przedstawie-
niu osób należących do jego świty, p.
Prezydent zaprosił dr. Rauschninga i
wiceprezydenta senatu dr. Greisera do
dawnej sypialni królewskiej na rozmow-
ę, która odbyła się w obecności mi-
nistra dr. Pappe i szefa protokołu dy-
plomatycznego dyr. Romera.

O godz. 12.45 przedstawiciele W. M.
Gdańska złożyli w prezydium Rady
Ministrów wizytę ministrowi Zawadz-
kiemu, zastępującemu nieobecnego pre-
miera Jędrzejewicza, zaś o godz. 15-ej
złożyli wizytę ministrowi spraw zagra-
nicznych Beckowi, poczem podejmowa-
ni byli przez niego śniadaniem.

W ciągu popołudnia ministrowie
Beck i Zawadzki rewizytowali osobi-
ście w hotelu Europejskim gości gdań-
skich.

Koniec wojny gospodarczej między W. Brytanią i Z. S. S. R.

Moskwa, 3 lipca. (PAT) Ogłoszone
zostało rozporządzenie komisarza dla
spraw handlu Rosenholza, znoszące za
rządzenia retorsyjne wobec Anglii. W
ten sposób trzymiesięczna wojna gos-
podarcza między ZSSR a W. Bryta-
nią została zlikwidowana.

Cała prasa sowiecka żywo komen-
tuje zniesienie embargo angielskiego na
towary sowieckie, uważając je za po-
ważny sukces polityczny ZSSR.

„Za Industrializacją” pisze, iż proces
angielskich inżynierów wykorzystany

był przez pewne czynniki, którym za-
ležało na zerwaniu stosunków handlo-
wych między Brytanią a Rosją.

Embargo okazało się kijem o dwu
końcach. Rachuby polityków angiel-
skich na pogorszenie stosunków mię-
dzy Rosją a Stanami Zjednoczonymi
zawiodły zupełnie. Przeciwnie Rosja
sowiecka rozszerzyła swe stosunki. So-
wieckie możliwości importowe, wska-
zane przez Litwinowa na konferencji
londyńskiej, przekonał W. Brytanię w
sprawie embargo.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

r. 1929 do 26.6%, w r. 1931, a równocześnie nastąpił wzrost wywozu artykułów żywnościowych przerobionych z 56.1% do 73.4% naszego wywozu żywnościowego.

Ważnym sposobem naszej walki o dodatni bilans handlowy jest planowe popieranie wywozu rolniczego. Ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy zważył się całym ciężarem i na rolnictwo. Zdajemy sobie zaś dobrze w Polsce sprawę z tego, że od pomyślności wsi zależy także w znacznej mierze powodzenie całego społeczeństwa. Z tego zdaje też sobie sprawę jasno i Rząd. Nowa taryfa celna, która wejdzie w życie w październiku 1933 poprawia znacznie ochronę celną rolnictwa. Podwyższono stawki celne na szereg artykułów. Co do wywozu, to napotkaliśmy ostatnio na poważne w tej sprawie trudności ze strony Niemców. Na takie same trudności poczynamy napotykać także na rynku austriackim i czechosłowackim. Dotychczas jednak mężnie umiemy kompensować te straty. Wyrobiliśmy sobie nowe stosunki na rynku angielskim, oraz w krajach skandynawskich i bałtyckich.

Na szczególną uwagę, jeżeli chodzi o nasze stosunki z zagranicą, zasługuje program morski Rządu. Nastąpiło znaczne przesunięcie naszego handlu zagranicznego w kierunku morza. Udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski w roku 1922 wynosił zaledwie 7.3%, a w roku 1932 osiągnął 67.8%.

Więc trwajmy nadal w naszym aktywizmie. Umiemy przez intensywną propagandę naszej wytwórczości zainteresować obce rynki, nie dajemy się ogarniać psychologicznemu kryzysowi, ale oczekujemy „lepszych czasów”, ale po dojdziemy po naszą walkę o zdobycie obcych rynków, wychodzimy z bierności roli obserwatorów i z całą energią bierzemy się za bary z trudną rzeczywistością. Tem aktywnym podejściem do zagadnienia ekspansji gospodarczej przyczynimy się na pewno bardziej do wyjścia z kryzysu, niż bezpłodnym załamaniem rak i utyskiwaniem na „ciężkie czasy”.

FUTRA

męskie, damskie, najlepiej wykonuje i przechowuje przez lato 994

W. SICHLERA SYNOWIE

LWÓW, PLAC HALICKI 14, I. p.

Z toru M. T. Z.

Zapisy na dzień 4 lipca, — wtorek.

Gonitwa I. — 900 zł. (płatny) Dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2500 m. Roi Barde, Imp. II.

Gonitwa II. — 1100 zł. (przeszk.) Dla 4 l. i st. koni. Wyst. 4200 m. Legia, Ixora, Gri Gri.

Gonitwa III. — 130 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2500 m. Ghika, Bantam, Roxane, Endek.

Gonitwa IV. — 1200 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dyst. 2000 m. Bad, Amulet, Vali, Wicher, Karagos.

Gonitwa V. — 700 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1200 m. Traviata, Pamela, Lampart, Fantazia, Gallovay, Ela II, Lady Hamilton, Floret, Fra Diavolo.

Gonitwa VI. — 1300 zł. (płatny). Dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2500 m. Roma II, Karat II, Irish Orphan.

Gonitwa VII. — 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 m. Atak, Huragan III, Zagadka, Ramba, Dolorosa, Briłota, Korynna.

Gonitwa VIII. — 600 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 m. Leta, Impet, Qui pourras, Eidolon. Qui pro quo, Elegant.

Nasi faworyci:

1) Imp. II., 2) Ixora, 3) Roxane, Ghicka, 4) Bad, Amulet, 5) Lampart, Pamela, Gallovay, 6) Irish Orphan, 7) Korynna Dolorosa, 8) Staimia, Elegant.

Nominacja 8 nowych radnych we Lwowie.

Agencja „Wschód” dowiaduje się, że wojewoda p. Belina-Prażmowski na wniosek Tymczasowej Rady Miejskiej podpisał nominację 8 nowych radnych we Lwowie. Są to pp. dr. Tadeusz Bigo docent Uniw., inż. Eustachy Czerwinski właściciel Zakładu naukowego im. Zofii Strzałkowskiej, Zygmunt Szuster sędzia, Marcin Stempkowski elektrotechnik, Wit-Sulimski przemysłowiec

naftowy, dr. Jan Weryński naczelnik Wydziału Kuratorium lwowskiego, dr. Izidor Zierler adwokat, inż. Hauswald profesor Politechniki.

Pierwszych 7 radnych wyżej wymienionych wchodzi w skład Klubu Społecznego, 8-my radny zaś prof. Hauswald w skład Zjednoczenia Radzieckiego (t. zw. Klub Starych Radnych).

Przerwa w locie eskadry włoskiej.

Londonderry, 3 lipca. (PAT) Wobec nieodpowiednich warunków atmosferycznych, eskadra wodnopłatowców włoskich, która tu wczoraj opuściła się na jezioro, odłożyła swój start do Islandii do jutra.

Thornton i Mac Donald w Stołpcach. Na powitanie ich przybyło kilkudziesięciu dziennikarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (Sz.) Ze Stołpców donoszą: Dziś o godzinie 15.15 przyjechali do Stołpców bohaterowie ostatniego wielkiego procesu w Moskwie inżynierowie angielscy Thornton i Mac Donald.

Wczoraj wieczorem i w ciągu dnia dzisiejszego przybyło do Stołpców kilkudziesięciu dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Prawie wszystkie dzienniki angielskie są w Stołpcach reprezentowane. Czterech dziennikarzy angielskich, przybył samolotami wprost z Londynu, jeden zaś przeleciał dziś rano z Berlina.

Inżynierowie angielscy przyjechali do Stołpców w towarzystwie konsula Wielkiej Brytanii w Moskwie p. Reppe, który najbliższym pociągiem powrócił ze Stołpców do Moskwy.

Podczas podróży przez Rosję sowiecką Thornton i Mac Donald nie byli konwojowani, na granicy sowiec-

kiej nie przeprowadzono u nich rewizji.

Oczekującym ich dziennikarzom inżynierowie angielscy odmówili wszelkich wyjaśnień i wywiadów, oświadczając, że nie powiedzą ani słowa, póki nie złożą raportu swym przełożonym w Londynie. Inż. Mac Donald wygląda bardzo źle, jest bledy, trzęsą mu się ręce. Natomiast inż. Thornton wygląda bardzo dobrze. Inżyniera Mac Donalda oczekuje w Baranowiczach ojciec, a w Berlinie żona. Po wyjściu z wagonu inżynierowie angielscy czempredzej udali się do bufetu, gdzie z nieukrywaniem apetytem spożyli posiłek.

Po godzinnym postoju w Stołpcach obydwa inżynierowie w towarzystwie dziennikarzy zagranicznych udali się w dalszą drogę w kierunku Warszawy.

Proces bar. Różycki-Rosenwertha.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (Sz.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy w procesie barona Różycki-Rosenwertha przesłuchiwany był świadek Bonisławski, dyrektor Banku Ziemiańskiego, który współpracował z oskarżonym w firmie Państwowa Wytwórnia Samolotów. Ustalił on szereg okoliczności związanych ze stosunkiem oskarżonego do firmy. Następnie Sąd wysłuchał

opinię ekspertów buchalterji. Biegły Brodzikowski ustala stan zadłużenia oskarżonego Różycki-Rosenwertha w stosunku do firmy na 917.000 zł. W kwestji sporządzenia bilansu za r. 1930 uznaje wskazane tam powiększenie kapitału zakładowego za fikcyjne. Drugi biegły ustala, że bilans był nieodpowiednio zestawiony.

Rzeki wezbrały na Podkarpaciu.

Stanisławów, 3 lipca. (PAT) Wskutek trwających do wczoraj opadów deszczowych, stan wody na rzekach województwa stanisławowskiego podniósł się znacznie.

W powiatach Dolina i Kałusz stan wody wzrósł o 20 do 80 cm. ponad stan normalny. W pow. Kosowskim Czere-

mosz podniósł swój stan wody o 1 m. Na drodze między gminami Sokółka-Jaworów została zniszczona jedna podpora mostu, w Uścierykach wody Czeremoszu zniósł jeden most. W powiecie Śniatyńskim rzeka Prut podniosła się o 1.65 m. ponad stan normalny, stan wody na Czeremoszu wzrósł o 1.60 m. W Zaluszu i Popielnikach zagrożonych było kilka domów, z których trzy dokończono.

Obecnie niebezpieczeństwo powodzi mija narazie, w poniedziałek deszcze już nie padały.

Za spójność duszy ś. p.
Dr. Heleny Matakieviczówny
Asystentki Uniwersytetu J. K.,

jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawione zostanie we środę dnia 5 lipca 1933 r., o godzinie 8 rano

Nabożeństwo żałobne

w kościele parafialnym S. tej Marii Magdaleny, o czym zawiadamiają
RODZICE

1407

Konkurs na plakat Elida

Znana w całej Polsce fabryka mydeł toaletowych i wyrobów perfumeryjnych Elida ogłosiła za pośrednictwem Instytutu Propagandy Sztuki konkurs na afisz reklamujący mydło lub Szampoo Elida. Wymiary afiszu 70x100 cm. lub 90x120 cm. Treść rysunku i ilość kolorów dowolna. Ostateczny termin nadsyłania prac 15-go sierpnia r. b. Na nagrody przeznaczono zł. 3000, z czego na I. nagrodę zł. 1200, na II. nagrodę zł. 800, na III. i IV. nagrodę po zł. 500. W skład jury wchodzi pp. prof. W. Skoczylas, prof. Z. Kamiński, dr. M. Treter, arch. J. Gelbart i Zygmunt Lityński. Szczegółowe warunki otrzymać można za pośrednictwem Instytutu Propagandy Sztuki, Warszawa, Królewska 13 lub w firmie Elida, Warszawa, Nowy. Zjazd 1. W sferach zainteresowanych konkurs ten wywołał żywe zainteresowanie. 1404

Wieści z Jarosławia.

Cl, którzy w r. 1903 zdali maturę. — Z kajaka po śmierć w Sanie. — Egzamin dojrzałości. — Osuści z Lublina. — Za obrazę członków Zw. Strzeleckiego.

U schyłku czerwca pozostawało miasto nasze pod nieprzepartym urokiem uroczystości, związanych ze zjazdem koleżeńskim abiturjentów, którzy przed 30 laty, jako ludzie „dojrzałi”, zdali egzamin maturalny w gimnazjum obecnie I. (wówczas „wyższem”) i opuściwszy mury zakładu udali się w długą podróż... Wówczas było 34-letnim, którym się uśmiechało życie świetlane i jaśniejące wszystkimi barwami tęczy.

Zebrań zjazdowe w gmachu gimn. poprzedziło nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów oraz w cerkwi. Zjazd zgali powszechnie ceniony dyr. D. Czekalowski, poczem każdy z obecnych zdawał sprawę z dotychczasowej swej działalności. Okazało się, że sześciu kolegów odeszło na zawsze, a na wspomnienie o nich była serdecznego żalu i smutku, rzewnego zasmuła oko niejednego uczestnika.

Wspólny obiad odbył się w bardzo podniosłym nastroju, przerywanym spontanicznymi owacjami na cześć dyr. Czekalowskiego, burmistrza inż. St. Sierankiewicza, kol. Fr. Deleckiego i kol. Dr. Fel. Młynarskiego z Warszawy.

Piękny ten zjazd poświęcony serdecznemu ukochaniu górnych wspomnień o młodości, spędzonej na ławie szkolnej, zakończyło wspólne zdjęcie fotograficzne. Oto widomy, choć spowszechniały już znak, uwieczniający węzły koleżeńskie przyjaźni, silniejszej i trwalszej od burz i przeciwności życiowych, której uczestnicy zabrali ze sobą na pamiątkę.

W Sanie utonął, spadłszy z kajaka ś. p. Wład. Olejnik, urzędnik tut. Tymcz. Wydziału Samorządowego. Ślub nieszczęśliwego, który w chwili katastrofy liczył lat 27, był wyznaczony na połowę lipca. To też tragiczna śmierć ś. p. O. wywołała głęboki żal.

Egzamin dojrzałości odbył się już w tut. gimnazjach państwowych i w zakładach prywatnych oraz w państwowej szkole budownictwa, w której matura nazywa się egzaminem końcowym.

W gimn. państw. I. przewodniczył dyr. Dr. D. Czekalowski, w gimn. państw. II. dyr. Bronisław Wiśniowski, w przyw. gimn. żeńskim im. J. Słowackiego oraz w gimn. SS. Niepokalanego Poczęcia — wizytator lw. kurat. o. szk. p. Zofia Napadewiczówna.

Łukasz Gumński i Maier Starkman z Lublina stanęli przed tut. sądem grodzkim, oskarżeni o oszustwo, które popełnili w ten sposób, że kilku właścicielom z pod Przeworska sprzedali materję na ubrania za 100 zł, jako że tej materji było rzeczywiście aż 8.4 m, podczas gdy w rzeczywistości było tego całego tylko 2 i pół m., i to wartości co najwyżej zł. 2.80.

Oszustów działało trzech, trzeci jednak znikł. Gumńskiego aresztowano, Starkman nie został przez nich rozpoznany i uzyskał wyrok uwalniający. Gumński natomiast powędrował na 1 rok do więzienia.

Zygmunt echem odbił się także w Jarosławiu wyrok sądu w Radymnie, mocą którego b. poseł Brunon Gruska (działający z ramienia Stronnictwa Ludowego) został skazany na 2 tygodnie aresztu i pomoszenie kosztów postępowania sądowego za obrazę członków Zw. Strzeleckiego i jego komendanta w Radymnie.

Obrazę miała miejsce w „Sokole”, do kad członkowie Zw. Strzeleckiego przybyli na zabawę „śledztwa”.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 3 lipca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 b. m.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, lub niewielkim. W ciągu dnia temperatura do 22 st., słabe wiatry zachodnie. Popołudniu miejscami skłonność do burz.

Armia milicyjna w Austrii.

Wiedeń, 3 lipca. (PAT) „Sonntags Ztg.“ podaje szczegóły w sprawie mającej się utworzyć milicji. Milicja swymi siłami nie będzie przekraczać sił armii austriackiej. Czas służby w milicji wynosić będzie 6 miesięcy. Pierwszy pobór do milicji nastąpi w lutym 1934 roku.

Wiedeń, 3 lipca. (PAT) Na akademii odbytej w Eisenstadt w Burgenlandzie, kanclerz Dollfuss oświadczył, że niebezpieczeństwo zagrażające Austrii bezpowrotnie minęło. Ludność austriacka nie ma skłonności do bałwochwaltwa nacjonalistycznego. Nawiązując do pogłosek o możliwości zmiany granic austriackich i oderwaniu Burgenlandu, kanclerz podkreślił z naciskiem, że żadne względy polityczne nie skłonią Austrii do omawiania sprawy Burgenlandu. Burgenland jest na zawsze i nierozdzielnie związany z Austrią.

U. S. A. sprzedaje bawełnę Sowietom.

Waszyngton, 3 lipca. (PAT) Financial Reconstruction Corporation zapowiada wydanie szeregowi towarzystw, zaliczek gotówkowych celem sfinansowania sprzedaży 80.000 bel bawełny dla Rosji sowieckiej. Zaliczki te będą zabezpieczone bonami organizacji handlowej sowieckiej w Stanach Zjednoczonych, oprocentowane w wysokości 5 proc. i gwarantowane przez sowiecki bank państwowy. 30 proc. całej należności Sowiety pokryć mają gotówką przy wysyłce transportów bawełny.

Kurs dolara.

Warszawa, 3 lipca. (Sz.) Bank Polski obniżył dziś kurs dolara do 6.70. Wobec tego ustały wszelkie transakcje prywatne dolarem.

Jakie będą losy inicjatywy ludowców?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (Sz.) Prezydium klubu Stronnictwa Ludowego przystąpiło do zbierania podpisów pod petycją do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu w myśl uchwały powziętej przez plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego tej partii. Ponieważ żądanie zwołania sesji sejmowej musi być zaopatrzone podpisami 148 posłów, a klub Ludowy liczy tylko 40 posłów, musi przeto zwrócić się do innych klubów opozycyjnych o poparcie swego żądania.

Z wyjątkiem PPS., która powzięła uchwałę, z jakiej wnosić można, że

podpisów udzieli, inne kluby nie miały dotychczas okazji uchwalenia porzecznej dla ludowców.

W sprawie zbierania podpisów następuje się jeszcze jedna duża trudność, mianowicie wakacje. Posłów w Warszawie niema. Rozpisanie listów z żądaniem złożenia podpisów oraz oczekiwanie na odpowiedź zajmie wiele czasu.

W kołach politycznych stolicy coraz bardziej utrwała się przekonanie, że inicjatywa zwołania sesji sejmowej nie da rezultatów.

Liczne zebrania poselskie Bezpartyjnego Bloku.

Ubiegłej niedzieli z ramienia Bezpartyjnego Bloku odbyło się w powiatach jarosławskim, brzozowskim i przemyskim 16 zebrań poselskich, na których posłowie Bloku w rzeczowych referatach na tematy aktualne dla wsi informowali ludność o pracach Rządu, Sejmu i Bezpartyjnego Bloku w tej dziedzinie.

Wiece te, mimo agitacji ze strony opozycji za wstrzymaniem się od udziału w nich, cieszyły się dużą frekwencją ludności i odbyły się w atmosferze powagi i zupełnego spokoju. Ludność z zadowoleniem wysłuchiwała wyczerpujących referatów posłów, brała żywy udział w dyskusji, informując posłów o ciężkim położeniu wsi na przedmoku, o bolączkach lokalnych i chętnie słuchała rad i wskazówek co do należytego wykorzystania ustawodawstwa rolnego.

Wszędzie uchwalono hołd i cześć Panu Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu oraz szereg rezolucyj lokalnych.

Zebrania odbyły się w następujących miejscowościach: Adamówce — ref. poseł ks. Joworski, Bystrowiec — ref. poseł Limberger, Cieszciniu — ref. poseł Wojtowicz, Domaradz — poseł Burda i Żuchowski, Dubiecku — poseł dr. Wojciechowski, Duńkowicach — poseł Szajer, Dydnia — poseł Kosydarski, Haczowie — poseł Sieradzki i Matusz, Michałowce — poseł Klich, Rokietnicy — poseł Klich, Ostrowiu — senator Garlicki, Wiazownicy — poseł Augustyński, Zamiechowie — poseł Ekiert, Zamojskach — senator Garlicki, Zarzeczu — poseł Wojtowicz.

Dlaczego Roosevelt jest przeciwnikiem stabilizacji kursu dolara?

Londyn, 3 lipca. (PAT). Dziś rano sekretarz stanu Hull ogłosił deklarację Stanów Zjednoczonych, wyjaśniając stanowisko rządu wobec proponowanych zarządzeń monetarnych. Przy tej sposobności Hull zaznaczył, iż czy to w charakterze sekretarza stanu, a nie w charakterze członka delegacji amerykańskiej, ponieważ delegacja ta nigdy nie posiadała uprawnień co do zarządzeń, które podlegają wyłącznie kompetencji władz skarbowych.

W deklaracji swej prezydent Roosevelt oświadcza:

„Uważałbym za katastrofę, równoznaczną z tragedią światową, gdyby wielka konferencja międzynarodowa w Londynie, zwołana celem osiągnięcia bardziej realnej i stałej stabilizacji finansowej, oraz celem zapewnienia pewności szerokim masom we wszystkich krajach, zesłała na manowce z powodu sztucznych i mających tylko aktualne znaczenie propozycji kilku narodów w sprawie kursów walut.

Tego rodzaju postępowanie wskazuje na nieszczerść tych propozycji. Nie chce przypuszczać, by opieranie się przy tem stanowisku mogło usprawiedliwić kontynuowanie kardynalnych błędów gospodarczych, wywołujących ogromną depresję na całym świecie. Świat nie może być zbyt długo wprowadzany w błąd przez iluzję, dotyczące konieczności czasowej i sztucznej stabilizacji kursu walut, jakiegokolwiek kraju. Uzdrawienie wewnętrznych systemów gospodarczych poszczególnych narodów przyczyni się bardziej do ich własnego dobrobytu, niż kurs ich własnej waluty lub stosunek tej waluty do walut innych państw. Zrównoważenie budżetów

państw, oraz możność pokrywania ich zobowiązań dłużniczych posiada kapitalne znaczenie dla utrzymania ostatecznej równowagi gospodarczej.

Podjęliśmy próbę odstąpienia od walut narodowych celem dania tym walutom pewnej ciągłej wartości nabywczej, któryby nie podlegała zbyt wielkim wahaniom i była przystosowana do potrzeb cywilizacji współczesnej. Chcemy temsamem zastąpić stare fety, czyli t. zw. bankierów międzynarodowych.

Chcę być szczery: Stany Zjednoczone poszukują i pragną znaleźć w najbliższej przyszłości takiego dolara, który i w następstwie pokoleniu będzie posiadał siłę nabywczą i zdolność płatniczą tę samą. Ten sposób postępowania da więcej korzyści innym narodom, niż kurs ustabilizowany w stosun-

ku do franka fr. i funta ang. na najbliższe miesiące.

Naszym celem jest stała stabilizacja walut wszystkich państw. Złoto, lub złoto i srebro łącznie, w dalszym ciągu mogą stanowić pokrycie.

Nie nadeszła jeszcze chwila podziału rezerw złota. Gdy świat skoordynuje swoje budżety, a większość państw będzie miała zrównoważone budżety, wówczas będziemy mogli dyskutować nad podziałem złota i srebra na świecie.

Ustalenie porządku światowego nie polega na czasowej stabilizacji walut, należy przede wszystkim łagodzić istniejące utrudnienia importu, celem wymiany towarów między narodami. Konferencja zwołana została dla polepszenia zasadniczych gospodarczych niedomagań świata i nie należy konferencji tej nadawać innego kierunku.

„Przemówienie nauczyciela do dzieci“.

TAK OKREŚLAJĄ W LONDYNIE DEKLARACJĘ ROOSEVELTA.

Londyn, 3 lipca. (PAT) Deklaracja prezydenta Roosevelta przyjęta została przez konferencję londyńską z uczuciem rozczarowania.

Wiele delegacji wyraża pogląd, że

deklaracja nie przyczyni się do poprawienia sytuacji oraz że utrzymana jest w tonie przypominającym przemówienie nauczyciela do dzieci.

W. Brytania idzie własną drogą w sprawie złotego parytetu.

Londyn, 3 lipca. (PAT) Z kół delegacji angielskiej wyjaśniają, że przyłączenie się Wielkiej Brytanii do odrzuconej przez prezydenta Roosevelta deklaracji w sprawie parytetu złota jest nie-
możliwe. W. Brytania nie może iść dro-

gą zupełnego zerwania ze Stanami Zjednoczonymi. Solidaryzowanie się z akcją państw o paryecie złotym równałoby się podpisaniu deklaracji i tem samem zerwaniu stosunków z Ameryką. Wielka Brytania musi brać pod uwagę

swe stosunki z dominiami, jak n. p. z Kanadą, która jest pod względem walutowym bardzo ściśle związana z dolarem.

W tych warunkach W. Brytania zamierza iść drogą odrębną. I o ile nie dojdzie do jakiegoś kompromisu, zamierza ogłosić własną deklarację.

Dalsza dyskusja bezcelowa.

Londyn, 3 lipca. (PAT) Konferencja państw o walucie złotej przerwała obrady. Jecz delegacja brytyjska czyni wszelkie wysiłki w kierunku pogodzenia rozbieżnych poglądów. Reuter donosi, że państwa o paryecie złotym uważają, iż dalsza dyskusja nie ma racji bytu.

Londyn, 3 lipca. (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem Havasa przybyłym do Banku Holenderskiego Trip oświadczył, że grona państw o paryecie złotym operuje połowa złota światowego zapasu walut. Obecnie chodzi o to, aby grona tych państw nie uczyniła nic, co by przyczyniło się mogło do zachwiania spokoju.

P. Premier Jędrzejewicz w Eforie koło Constanzy.

Bukareszt, 3 lipca. (PAT) Premier Jędrzejewicz z rodziną przybył do Eforie koło Constanzy.

W przejeździe przez Bukareszt premier Jędrzejewicz witany był na dworcu przez wicepremiera rumuńskiego Mironescu, zastępcę premiera, w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, dalej przez ministra Arciszewskiego z małżonką i członków państwa, oraz bawiącego w Bukareszcie generała Goreckiego. Zanim pociąg którym państwo Jędrzejewiczowie jechali, ruszył w dalszą drogę, goście po dejmowani byli herbatką, wydaną przez rząd rumuński.

Gen. Gorecki w Bukareszcie.

Bukareszt, 3 lipca. (PAT) Przybył tu w charakterze prezesa Fidac'u generał Gorecki. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli ministerstwa wojny, ministra Arciszewskiego i organizacje kombatanckie, gen. Gorecki złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem odwiedził różne związki kombatanckie.

Bata zakłada w Gdyni przedsiębiorstwo żegluga.

Gdynia, 3 lipca. (PAT). Firma czechosłowacka Bata ma zamiar założyć w Gdyni własne przedsiębiorstwo żegluga.

Wstępne przygotowania zostały już poczynione.

40.000 kg. ropy dziennie.

Borysław, 3 lipca. Szyb naftowy „Kleiner“ w Borysławiu dowiercił w głębokości 1050 m. około 40.000 kg. ropy dziennie. Produkcja ta pochodzi z czołowej partii piaskowca borysławskiego, który się okazał czołową partią węglowego fałdu borysławskiego i jest wielkim zbiornikiem ropy, czego dowodem są liczne szyby, leżące na tej linii, oraz ich duża wydajność.

„Najbardziej pokojowy naród“.

Berlin, 3 lipca. (PAT) W niedzielę odbył się w Kołobrzegu manifestacyjny wiec wschodnio-niemieckich związków ojczyznianych. Minister Goering podkreślił w swym przemówieniu, iż Niemcy pragną pokoju i nie chcą nikogo atakować, ale nie pozwolą też siebie znęcać. Niemcy są najbardziej pokojowym narodem, ale jednocześnie domagają się od świata, aby ich pozostawiono w spokoju, a temu kto przychodzi do nich z zamiarami rabunkowymi, dadzą po rękach.

U. S. A. utrzyma wysoką cenę zboża.

Paryż, 3 lipca. (PAT) Z miarodajnych kół waszyngtońskich oświadczają, iż postanowiono utrzymać bez względu na rezultaty konferencji londyńskiej cenę wewnętrzną zboża ponad przeciętną cenę światowych. W wypadku jeśli ceny na rynkach światowych będą notowane poniżej tego poziomu, jako skutek nadprodukcji eksport zboża za Stanów Zjednoczonych będzie otoczony opieką rządu.

D'Annunzio leci do stratosfery?

Prasa włoska otrzymuje z Midland (st. Michigan) wiadomość, iż prof. Picard przygotowujący obecnie nowy wzlot do stratosfery, otrzymał list od sławnego poety włoskiego Gabriella d'Annunzio, który wyraził życzenie towarzyszenia mu we wzlocie. D'Annunzio oświadczył m. in., iż chciałby przy opadaniu wypróbować nowy typ spadochronu skonstruowany we Włoszech.

P. Premier Jędrzejewicz przejeżdża przez Lwów.

W sobotę w nocy przejeżdżał przez Lwów p. Premier Janusz Jędrzejewicz, który, jak donosimy na innym miejscu, odwozi do jednego z rumuńskich uzdrowisk swą i synka.

Na powitanie P. Premiera przybyli na dworzec główny p. wojewoda Belina-Prażmowski z sekretarzem Kirsch-

nerem, starosta grodzki p. Klimow, komendant P. P. Lwów-miasto Erhardt, nadkomisarz Schwartz.

Pociąg Warszawa-Bukareszt zjechał na dworzec lwowski o godz. 23.40, zaś o godz. 0.55 ruszył w dalszą drogę do Rumunii.

Katastrofa hydroplanu włoskiego w 1-y m dniu lotu do Ameryki.

Berlin, 3 lipca. (PAT) Donoszą z Amsterdamu, że włoska eskadra lotnicza z gen. Balbo na czele, która (jak donosiliśmy wczoraj) wystartowała do lotu transatlantyckiego, przybyła w sobotę o godz. 13.20 do Amsterdamu, lądując w porcie lotniczym w Schelling-

woude. Zebrany tłum zgłotował lotnikom owacyjne przyjęcie.

Przy lądowaniu jeden z wodnopłatowców uległ katastrofie. Trzech członków załogi odniosło ciężkie rany, czwarty zginął, prawdopodobnie utonął.

Ulgi dla rolników właścicieli pensjonatów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (Sz.) Wiceminister Skarbu Rożnowski zezwolił na prowadzenie w roku bieżącym bez składania indywidualnych podań pensjonatów, otworzonych przez właścicieli gospodarstw rolnych w swych gospodarstwach na podstawie półrocznych świadectw przemysłowych IV-tej kategorii handlowej, z ważnością do 6 miesięcy po ich wydaniu. Pensjonaty te są zwolnione od podatku przemysłowego za rok 1933, o ile ilość wynajętych pokoiów nie przekracza 12. Ulgi powyższe dotyczą wyłącznie pensjonatów, otworzonych przez właścicieli gospodarstw rolnych poza okresem gmin miejskich, miejscowości klimatycznych i leczniczych.

Nowe polskie rekordy sportowe.

Warszawa, 3 lipca. W pierwszym dniu pływackich mistrzostw Warszawy, padły cztery rekordy polskie. M. in. w biegu na 200 mtr. stylem klas. panów Schreibman II. (Leg.) ustalił nowy rekord Polski 3.34. Sztafeta 5x50 styl. dow. pań — Legia 3.34.9 nowy rekord Polski. Sztafeta 3x100 styl. zmiennej panów — Legia ustanowiła nowy rekord Polski w 3.56 sek. W biegu tym Schreibman poprawił swój rekord na 100 mtr. stylem klas. o 1.2 sek.

Bydgoszcz, 3 lipca. (PAT) W sobotę rozpoczęły się tutaj mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, zorganizowane przez Pomorski Zw. L. A.

Wyniki były następujące: Bieg 1500: 1) Kucharski (Jagiel. Białystok) 4:06.5, Rzut dyskiem Tilgner (Sok. Poznań) 42.58, 2) Heljasz (Warta) 41.92. Skok o tyczce: 1) Kluk (Legia) 3.73, 2) Schneider (Pog. Kat.) 3.73. Bieg 10.000 m.: 1) Fialka (Crac.) 32:50, 2) Robiński (Warta) 33.43. Trójskok: 1) Luckhaus (Jagiel) 14.25 — nowy rekord polski. Poza konkursem osiągnął Luckhaus 14.81 mtr. 2) Sikorski (Pol. Wwa) 13.49. Rzut młotem: 1) Wieckowski (Sok. Bydg.) 39.79 nowy rekord polski. Bieg 400 przez płotki: 1) Maszewski (Pol. Wwa) 57.7. Bieg 100 mtr. wygrał Sikorski (Pol. 11 sek. a 400 m. Biniakowski (Warta) 1.8 sek.

Pożegnanie posła R. P. w Berlinie.



W gmachu poselstwa R. P. w Berlinie odbyło się dnia 30 czerwca pożegnanie przez kolonję polską w Berlinie posła R. P. dr. Alfreda Wysockiego. Imieniem kolonji polskiej żegnał p. ministra Wysockiego konsul generalny dr. Wacław Gawroński, imieniem Związku Polaków w Niemczech prezes dr. Kaczmarek, imieniem Żydów dr. Feniger. — Na zdjęciu naszym podajemy podobiznę p. ministra dr. Alfreda Wysockiego.

Odroczenie plebiscytu w przemyśle naftowym.

Izba Pracodawców w Boryslawiu komunikuje: Od kilku lat odbywa się w przemyśle naftowym plebiscyt robotników, decydujący o podziale dochodów uzyskiwanych od pracodawców w wysokości 1 proc. od płac robotniczych.

Fundusz ten dzieli się pomiędzy Komitet Budowy Domów Ludowych, stojący pod wpływami PPS, CKW, i pomiędzy Spółdzielnię Mieszkaniową im. J. Moraczewskiego, stojącą pod wpływami ZZZ. (dawna Frakcja Rewolucyjna). Wysokość udziału każdej z organizacji w funduszu zależna jest od wyniku przeprowadzanego corocznie w maju plebiscytu, przyzwosem stroną, która nie uzyskała 20 proc. nie partycypuje w powyższych dochodach.

Ponieważ przeprowadzenie plebiscytu połączone jest ze znacznymi kosztami, które uszczuplają fundusze budowlane obu tych organizacji, przeto, ze względu na kryzys gospodarczy w kraju i przemyśle naftowym wystąpiła Izba Pracodawców w Boryslawiu ponownie z wnioskiem na odroczenie odbycia plebiscytu o jeden rok t. j. do maja 1934 r. z zachowaniem dotychczasowego podziału funduszy.

Wniosek Izby spotkał się z należytem zrozumieniem u obu organizacji robotniczych, które zajęły wobec siebie lojalne stanowisko i na posiedzeniu Głównej Komisji Plebiscytowej odbytem w dniu 9-go czerwca b. r. uchwały odroczyć plebiscyt.

Związki katolickie w Niemczech przedmiotem ostrych represyj.

Berlin, 3 lipca. (PAT) W sobotę rano na obszarze całych Prus tajna policja państwowa obsadziła biura zbliżonych ideowo do partii centrowej organizacji i związków katolickich. Znalezione dokumenty i archiwa zostały opieczetowane. Zarządzenia te objęły m. in. Towarzystwo Pokoju katolików niemieckich, Związek Młodocianych Windhersta i Katolickiego Związku Młodzieży. Władze motywują te represje antypaństwową działalnością wspomnianych związków i nadziewa niem przez nie instytucji religijnych i

kościelnych dla celów polityki partyjnej.

W Wintenbergu wszystkie organizacje narodowe z wyjątkiem hitlerowskich, otrzymały ścisły zakaz uprawiania ćwiczeń militarnych. Odebrano im również prawo występowania w murach partyjnych.

Zarząd partii chrześcijańsko-socjalistycznej uchwalił rozwiązanie stronnictwa a likwidacja przeprowadzona będzie do końca roku.

Delegaci Żydów z 40 krajów organizują kongres antyniemiecki.

Londyn, 3 lipca. (PAT) „Manchester Guardian” podaje kilka nowych szczegółów o projektowanej w Londynie wszechświatowej konferencji żydowskiej w celu zorganizowania bojkotu gospodarczego Niemiec.

Konferencja odbywać się będzie pod przewodnictwem lorda Melchetta. Wezmą w niej udział delegaci z 40 krajów m. in. z Polski, Francji, Belgii, Holandii, Włoch, Hiszpanii, Czechosłowacji, Austrii Stanów Zjednoczonych i w. in.

„Manchester Guardian” zamieszcza wywiad z psem Wiślickim, który bawił w Londynie jako jeden z organizatorów tej konferencji. Poseł Wiślicki określając cel konferencji oświadczył, że bojkot jest skierowany nie tylko przeciwko Niemcom jako takim, ale również przeciwko istotnym zasadom hitleryzmu. Naszym celem — mówił poseł Wiślicki, jest stworzenie między poszczególnymi krajami poza Niemca-

mi stałej wymiany handlowej na zasadach przywilejów. Konferencja nasza powinna wykazać, że przyjazne stosunki między wszystkimi państwami są podstawą pacyfizmu i handlu międzynarodowego. Jest nie tylko konieczne, aby hitlerowcy politycznie odczuli rezultaty prześladowania Żydów, i przeciwników politycznych — muszą oni również odczuć to na swych własnych kieszeniach.

Ochotnicza policja powstaje w Austrii.

Wiedeń, 3 lipca (PAT) Rada ministrów uchwaliła utworzenie ochotniczego korpusu policyjnego, w którego skład wejdą członkowie stowarzyszeń stojących na gruncie patriotycznym austriackim.

Drobne wiadomości archeologiczne.

Hamburg. Trwające od pewnego czasu spory archeologów hamburskich o znalezienie w okolicy Pyrmontu płyty kamiennej z wyrytymi dziwnymi rysunkami mamotów i innych przedhistorycznych zwierząt zakończyły się ich konfuzją — okazało się bowiem, że pewien uczeń gimnazjalny wyrzucił te rysunki na płyty z piaskowca znalezionych w opuszczonym kamieniołomie kamieniem ogniowym dla zabawy, do czego się przyznał dopiero obecnie. (PAT).

Budapeszt. Udostępniono publiczności termi rzymskie, odkopane ostatnio w Obudzie, przedstawiające wielką wartość artystyczną. Najlepiej zachowana jest hypocaustum t. j. palarnia oraz tepidarium, tworząca główną część termów i basen zimny (frigidarium). Prace w celu odkopania i odrestaurowania dalszych części termów są prowadzone dalej. (PAT).

Reggio Calabria. Po 25 latach przerwy wznowiono wykopaliska na terenie starego greckiego miasta Locri, skąd wydobyto cały szereg cennego materiału archeologicznego, przechowywanego w muzeach w Neapolu, Syrakuzach i Tarentie. Jednocześnie uchwalono nadać nazwę Locri gminie Gerace Marina, powstałej niedaleko ruin. (PAT).

Neapol. W jednym z ogrodów prywatnych na Vomero odnaleziono skradzioną niedawno statuetkę brązową przedstawiającą pijanego Herkulesa, odkopana ostatnio w Herculanium. Jak się okazało, kradzież dokonano podczas gwałtownej burzy w noc, i oddano posłaniek na przechowanie wieśniakowi z Vomero, który go zakopał w ogrodzie. Sprawcy kradzieży nie odnaleziono. (PAT).

Strzały rewolwerowe na ul. Żółkiewskiej.

Mieszkańcy ul. Żółkiewskiej zostali zaalarmowani w sobotę około godz. 11 w nocy szeregiem strzałów rewolwerowych.

Groźną w skutkach awanturę wywołał w stanie nietrzeźwym Wiktor Książek, liczący około 50 lat, podobno emerytowany przod. P. P. Po sprzeczce z szoferem taksówki Książek oddał do niego kilka strzałów z rewolweru, które chybiły. Na odgłos strzałów nadbiegł posterunkowy P. P., który w obronie własnej strzelił do Książki, raniąc go w prawą pierś. Ciężko rannego przewieziono w groźnym stanie do szpitala.

Dwie kradzieże mieszkaniowe

W nocy z piątku na sobotę niewyśledzeni dotąd złodzieje włamali się do dyrekcji gimn. żyd. przy ul. Zygmuntowskiej 17, skąd skradli aż trzy maszyny do pisania, ogólnej wartości około 1000 zł.

Drugiej śmiałej kradzieży mieszkaniowej dokonano wczoraj w samo południe między godz. 14 a 15-tą. Zapożyczając cudobionego klucza złodzieje do brali się do mieszkania dyr. Banku Rolnego Adama Koszarowskiego, zam. przy ul. Mikołaja 21. Mieszkanie zostało ogołocone z wszystkich wartościowych przedmiotów. Szkoda wynosi około 3000 zł.

Japoński entuzjasta Szopena w Polsce.

Najbogalszy człowiek Dalekiego Wschodu o muzyce, filmie i kryzysie.

Do Warszawy przybył na kilkudniowy pobyt przyjaciel Polski, wiceprezes Towarzystwa Japońsko-Polskiego w Tokio, p. Takaharu Mitsui. Gość z kraju Wschodzącego Słońca jest symonem największego potentata przemysłowego Japonii i jednego z najbogatszych ludzi świata, barona Jutaro Mitsui.

Odwiedzamy p. Takaharu Mitsui w apartamencie jednego z hoteli stołecznych. Przyjmuje nas serdecznie, śniadym, elegancki pan lat około trzydziestu pięciu, o żywych, inteligentnych oczach. Zawiazuje się ożywiona rozmowa. Pan Mitsui dzieli się z nami swymi wrażeniami z Polski, oczarowany jest Warszawą i serdecznością, z jaką go tutaj przyjmują.

— A jaki jest cel Pańskiego przyjazdu, czy tylko chęć obejrzenia Warszawy?

— Głównie, jestem bowiem gorącym wyznawcą i entuzjastą muzyki Szopena i chciałem zobaczyć jego miasto rodzinne. Na najbliższy konkurs szopenowski zamierzam utundować większą nagrodę, którą przekaze na ręce Komitetu organizacyjnego konkursu niezwłocznie po powrocie do Japonii. Poza tym zostałem delegowany do Polski przez prezesa Towarzystwa Japońsko-Polskiego p. J. Tokugawa i prezesa honorowego Japońskiego Czerwonego Krzyża księcia Ka Jin w celu zażegnania ścisłych węzłów między szkołą handlową. Referat ten ze i z Polskim Czerwonym Krzyżem.

— Czy w Japonii utwory Szopena mają wielu wykonawców?

— Bardzo wielu. Cały szereg wybitnych pianistów wykonywa głównie utwory Szopena. W Tokio istnieje komitet, który organizuje wieczory szopenowskie. Muzyka Szopena, pełna romantyzmu i liryki, przemawia znacznie silniej do duszy japońskiej, niż Beethoven i Mozart. Którzy z klasyków, obok mistrza polskiego, są najbardziej popularni w Japonii.

— A z modernistów kto jest lubiany w Pana ojczyźnie?

— Wolimy muzykę klasyczną i modernisci nie cieszą się u nas powodzeniem. Może ich jeszcze nie rozumiemy — dodaje z uśmiechem.

— Jak rozwija się w ostatnich czasach muzyka japońska? Czy opiera się na wzorach klasycznych, czy raczej na modernistycznych?

— Muzyka japońska ma charakter specyficzny, zupełnie odrębny od każ-

dej innej muzyki. Nie przypomina ona ani europejskiej, ani krzykliwej chińskiej i hinduskiej. Jest to muzyka spokojna, liryczna, oparta głównie na motywach ludowych. Z wybitniejszych modernistów (nazywamy ich tak, ponieważ wprowadzili nuty europejskie, zamiast dawnych znaków japońskich, i pozostają do pewnego stopnia pod wpływem muzyki europejskiej), wymienić należy hrabiego Konoe i Jamada.

— Czy w Japonii istnieją szkoły muzyczne?

— W Japonii mamy przeszło 100 szkół muzycznych, wśród nich cztery wielkie konserwatoria państwowe w Tokio, Osaka, Nagoya i Kioto. Wykłada tam wybitni muzycy japońscy i znani pedagodzy europejscy. Uczniowie studiują zarówno muzykę japońską jak i europejską.

— A czy są w Tokio teatry operowe?

— Teatrów operowych niema, ponieważ język japoński nie nadaje się do oper, przyjeżdżają natomiast do nas dość często zespoły operowe z Włoch. Nie mamy również w naszym dorobku muzycznym opery, tylko kilka operetek.

— Jak przedstawia się japońska produkcja filmów dźwiękowych?

— W Japonii mamy, obok całego szeregu małych wytwórni, dwa wielkie koncerny filmowe Shochiku i Nikkatsu, produkujące filmy, oparte na starzych japońskich sztukach teatralnych, motywach ludowych i wojennych. Filmów erotycznych nie produkujemy, są

one w Japonii zakazane. Nawet filmy amerykańskie i europejskie, które przychodzą do nas, podlegają bardzo ostrej cenzurze i wycina się w nich wszystko to, co mogłoby obrazić nasze poczucie moralności. Produkujemy natomiast dużo filmów propagandowych, przedstawiających piękno naszego kraju, stroje ludowe, przemysł, rolnictwo, etc. Filmy te wysyła się do Ameryki i Europy.

Przechodzimy obecnie do spraw gospodarczych. P. Mitsui skarży się na kryzys, na konkurencję amerykańską, groźną zwłaszcza obecnie wobec spadku dolara, na chwilową utratę rynku chińskiego i indyjskie bariery celne. Rzucamy pytanie, czy firma Mitsui interesuje się rynkiem polskim.

— Firma Mitsui Gomei Kaisha, której jestem dyrektorem, — odpowiada nasz rozmówca, — posiada oddziały w Londynie, Paryżu, Lyonie, Berlinie i Hamburgu, obecnie chce otworzyć także filię w Pradze, Warszawie i Bukareszcie, gdzie już prowadził pertraktacje w sprawie zakupów poważnych ilości ropy. W sierpniu będę znowu w Polsce, chce bowiem zwiedzić Gdynię, Katowice, Łódź, Poznań i zbadać możliwości wzajemnej wymiany towarowej między Japonią a Polską.

Kończymy naszą rozmowę ponieważ wchodzi uroczysta, filigranowa Japonczka, pani Mitsui. Jeszcze kilkunastominutowa rozmowa o wrażeniach z Warszawy i Wilanowa, jeszcze parę zachwyty pani Mitsui nad pięknem i szykiem Polek, i żegnamy się do... sierpnia.

A. W.

Zebranie prezesów i sekretarzy Związku Młodzieży Ludowej w Rzeszowie.

W dniu 23 czerwca b. r. odbyło się w Rzeszowie w sali „Ogniska“ zebranie prezesów i sekretarzy wszystkich Kół Z. M. L. powiatu rzeszowskiego. Zebrani omówili szereg spraw, związanych z pracą w Kółkach. Jako konieczność pierwszej wagi wysunęto sprawę zjazdów sąsiedzkich, które mają scementować silniej ideową powieść rzeszomian umocnić wiarę w wysiłek gromady i wytyczyć linie pracy na najbliższe okresy. Omówiono też sprawę zespołów konkursowych, wychowania fizycznego i przysposobienia

wojskowego, jak też urządzenie kursu dla przodowników Kółowych.

W obradach wzięło udział 42 delegatów. Przewodził prezes powiatowy Dyr. Merklinger, Delegat Zarządu Wojewódzkiego Puźiewicz Henryk udzielał wskazówek, oraz omawiał poruszone zagadnienia.

**DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ**

Ułani Jazłowieccy.

W piętnastolecie istnienia pułku.

Lata: 1919—1920 to okres krwawej i olbrzymiej próby siły oręża i mocy ducha polskiego, to również podzwonny moment dziejowy wskrzeszenia wśród zmęczonych czynów jazdy polskiej — tego tak w naszych warunkach tygodniowych wartościowego rodzaju broni.

Zdawało się, że z bohaterami szwoleżerami, kirasjerami i ulanami polskiej doby napoleońskiej legły i w historycznych urnach na wieki spoczęły pielegnowane od prastarych czasów zamilowania konnego rycerstwa. Długi okres niewoli narodu polskiego, odebrał mocność czynnego przechowywania tradycji towarzystwa różnych chorągwi ongiś przesławnej jazdy polskiej, przytłumił przez dorywcze wcielenie do zaborczych szeregów ten dawny ogień zapalny ochoty wojennej, spowodował, że poszum skrzydeł husarskich stał się zaledwie majakiem sennych rozgwarów pod polską lipą, lub pocieszającym wspomnieniem o dawnych przewagach naszych przodków. Rycerskie serce urodzonego jeźdźcy polskiego blakło się po stepach dzikich pól mistrzowskiej „Trylogii“, lub smutno „Dane o Hetmanie“. Sale-

chodne porywy i pożądania czynów bohaterów rozprętały piersi pełne osłabiających westchnień, a lotne myśli towarzyszyły w snach błyskom zawrotnej szarży Koziatulińskiego. Lecz i te podziemne marzenia miały swoją wartość. Nie dopuścili one do zamykania słu kawalerskiego w naszym narodzie i w czasie światowej wojny wykazały bohaterką szarżą s. p. Rotmistrza Wąsowicza, że nie zagasił, lecz żyje w narodzie duch niezwykłej jazdy polskiej.

Przyszła chwila, gdy wolność zastąpiła z piedestału marzeń w polskie zagrody, a szereg broni rozległ się dawnym słodkim echem na granicach ojczyzny, gdy nasz piechur — strzelec przemierzał już rodzinne szerokie ziemie i województwa, ażeby wypędzić z nich najeźdźców, że zaczęto tworzyć i konne hułce, aby napowrót na wiązać od wieków przerwana nie mie dzy dawnymi bohaterami Chocimia i Samosierry i nowoczesnymi wojownikami.

Już w roku 1919 organizuje się pojedyncze pułki kawalerii pod wpływem wybitniejszych jednostek i bezpo-

średnio do swym powstaniu wstępują w bój, krwawią się w trudzie i znoju o chłódzie, głodzie i w niedostatku, by ulżyć maszej piechocie. Już te pierwsze wystąpienia bojowe naszej kawalerii cieszą się powodzeniem, pulki i oddziały jazdy naszej okrywają się sławą na różnych odcinkach frontu polskiego. Rok 1920 otwiera na froncie Małopolski i przeciwstawia nam sze rokie pole działania dla jazdy. Specyficzne cechy obszarów Wołynia, Podola i Ukrainy wykazały konieczność użycia na tym nie dającym się opano wać terenie, kawalerii w większych skupieniach i wykazały skuteczność zastosowania mas kawalerskich w w czasach wojny z Turkami, Tatarami i kozacką. Odżyły wówczas dopiero wspomnienia dawnych lotnych pochodów nieznurwanej jazdy polskiej na tych bezkresnych obszarach w wal kach Sobieskiego i dały podstawę do uznania znaczenia bojowego, jaki zawsze mieć będzie na tym froncie kawaleria. Wystąpienie na widownię wypadków bojowych zagonów armii konnej Budziennego zdecydowało i o rozwoju polskiej kawalerii. Armia konna Budziennego miała w sobie wszelkie cechy i metody dawnych zagonów tatarsko-tureckich lub kozackich, a będąc naturalnym wykultem stepów dzikich pól, uzyskała przez to wrodzoną przewagę pod względem dostosowania się i wykorzystania terenu. O ileż licznie silniejsza, o większej sile o-

Obchód 600-lecia koronacji króla Kazimierza Wielkiego.

W czasie od 2 lipca do 13 sierpnia zapowiadany jest w Kazimierzu nad Wisłą uroczysty obchód 600-lecia koronacji Kazimierza Wielkiego. Program uroczystości przedstawia się, jak następuje:

W dniu 2 lipca o godz. 7 rano hejnał z baszty da znak rozpoczęcia jubileuszu. O godz. 10.30 na rynku zbiorą się organizacje, stowarzyszenia i cechy, które następnie udadzą się na uroczyste nabożeństwo do kościoła Parnego, o godz. 13-tej odbędzie się na rynku wielka akademii. Popołudniu o 17-tej prof. dr. Wacław Husarski wygłosi na dziedzińcu Szkoły Rzemieślniczej odczyt pt.: „Dzieje kościoła farnego w Kazimierzu Dolnym“, o godz. 18-tej w Kamienicy Celejowskiej odbędzie się czarna kawa.

W dniu 9 lipca rano rozpocznie się zlot straży pożarnych powiatowych, o godz. 13-tej odbędzie się chrzest nowej szkoły powszechnej, a popołudniu na Zamku zorganizowana zostanie zabawa ludowa.

16 lipca zostanie otwarta wystawa „Kazimierz w sztuce“, przewieziona z Warszawy, gdzie obecnie znajduje się w Instytucie Propagandy Sztuki, popołudniu w odczycie omówi ją prof. Skoczylas.

23 lipca o 13-tej odbędą się lokalne regaty na Wiśle, o 15-tej delegat Ligi Morskiej i Kolonialnej omówi znaczenie Wisły w gospodarstwie rolnym Polski, o 18-tej prof. dr. St. Wojciechowski wygłosi odczyt pt.: „Historia Kazimierza“, a o godz. 19-tej rozpocznie się „Noc wenecka“.

Na 30 lipca zapowiadany jest na godz. 11 rano raid samochodowy Automobilklubu Polskiego, na 13-tą zlot samolotów, a o 20-tej przedstawienie amatorskie.

W dniu 6 sierpnia odbędą się dożynki i zabawa ludowa na plaży a w dniu 13 sierpnia uroczystości zakończone „Zielony Karnawał“ na Zamku.

Milczenie przyczyną rozwodu.

Sąd w Rennes rozpatrywał w tych dniach niezwykle sprawę rozwodową. Żona żądała rozwodu na tej zasadzie, że w ciągu ostatnich lat mąż nie przemówił do niej ani razu. Aby otrzymać pieniądze na gospodarstwo, żona musiała zostawiać na biurku portfel, do którego mąż wkładał 500 lub 600 franków. Sąd uznał pretensję żony za słuszną i rozwiązał małżeństwo. Najciekawsze w tym procesie jest to, że mąż wcale nie chciał się zgodzić na rozwód. Ten rodzaj milczącego małżeństwa w zupełności mu odpowiadał.

gniowej, wysłana w celu zajęcia Warszawy, rzetelnie starająca się osiągnąć swe zamiary, — bita jednak i szarpana z niesłychanym zapalem i pełną zaciętością przez nasze pułki jazdy. — ponosi klęskę, bo nie spodziewał się Budziennego, że właśnie jego wystąpienie w konnych zagonach podsycał w całej Polsce ten niegasnący płomień zamilowania do konnego rzemiosła rycerskiego i pozwolił w stosunkowo bardzo krótkim czasie na stworzenie siły odpowiedniejszych własnych hułców, które nie tylko nie będą czekały na granicach Polski, lecz wyjdą mu na przeciw, jak ongiś zastępy Stefana Czarnieckiego, by położyć tamę pochodom wroga w głąb kraju i wziąć odwet za śmierć pierwszych towarzyszy, którzy bezprzykładnym bohaterstwem padli ofiarą nieproporcjonalnej przewagi wroga pod Koziatynem i Białopolem. Jakież to nad wyraz krwawe były te początkowe walki garstki własnej jazdy przeciwko dwudziesto tysięcznej fali Budziennego. Nieraz szarżę na zieleńce ogniem tarczanki i działa, brawurą i męstwem równe wiecznym w historii atakom, wyrywały z szeregów pułków polskich kwiat rycerstwa, a zwłaszcza pierwszych wskrzesicieli jazdy polskiej najnowszej doby. Do kurhanów przodków przykneły cicho gęste mogiły świeżych bohaterów. Cienie ongiś po leńskich husarzy zmagali się w uściskach

Wiadomości bieżące

4

lipca
1933

Wtorek

Teodora

Jutro: Antoniego

Wschód słońca 3:21

Zachód słońca 19:59

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu ferii.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 4 VII godz. 7.30 „I co z takim zrobić”, występ Romana Niewiarowicza.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Tajemnica starego rodu”.
 APOLLO: „Złoty moloch”.
 ATLANTIC: „Przygody Sobowótora” oraz „Igdenbu”.
 CASINO: „Królowa szybkości”.
 CHIMERA: „Co może Paryż”.
 GRAZYNA: „Pod fałszywą flagą” i „Cham” według Orzeszkowej.
 KOPERNIK: „Mandżuria płonie” i „Symfonia 6 milionów”.
 MARYSIENKA: „Mandżuria płonie” i „Symfonia 6 milionów”.
 MIRAŻ: „Dzielny wojak Szwejk”.
 MUZA: „Kobieta bez przyszłości”.
 PALACE: „Dama w smokingu”.
 PAN: „Hotel studentów”.
 PASAŻ: „Niebezpieczna gra” z Tomem Mixem i „Pat i Patachon jako strzelcy”.
 RAJ: „Jenny Lind”.
 STYLOWY: „Kwiat Hawanny”.
 SWIT: „Droga olbrzymów” i „Biekitna rapsodia”.
 UCIECHA: „Teodozja Sewastopol” i rewja „Nowa Banda”.

— Teatr Rozmaitości. Pożegnalny występ R. Niewiarowicza, aktora i reżysera Teatrów Szymanowskich w Warszawie w komedii własnego układu p. t. „I co z takim zrobić?”. Jest to ostatnie przedstawienie bieżącego sezonu w Teatrze Rozmaitości po cenach złotychkowych.

Tylko dwa razy wystąpi w Teatrze Rozmaitości z koncertem Chór Kubańskich Zaków w dniach 5 i 6 lipca b. r. Znakomity ten zespół koncertował ostatnio w Poznaniu i w Warszawie z wielkim sukcesem. W programie najpiękniejsze pieśni kozackie, pieśni miłosne Dalekiego Wschodu, pieśni emigracji oraz najpiękniejsze romanse cygańskie. Poza tym cygański i romanse cygańskie. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Państwowa Szkoła Rzemiosł w Rudniku n/Sanem, przyjmuje uczniów na wydział stolarski i koszykarski. Opłaty szkolne wynoszą dla wydziału stolarskiego zł. 90, koszykarskiego zł. 40 rocznie. Wpis-

o i w równym uznaniu z cieniami młodych ułanów, szwoleżerów i konnych artylerzystów i snuły powłóczyła pieśń słodkiego obowiązku wobec Ojczyzny. O ile cięższe i trudniejsze było zadanie tych pułków, pierwszej naszej dywizji jazdy od wszystkich innych naszych pieszych jednostek bojowych. Nie mogąc sprostać wręcz w spotkaniu z wrogiem, zmuszone były do ustawicznego szarpania i nekania li czętnie silniejszej konnej armii niemieckiej. Z nadludzkimi wysiłkami starali się powstrzymać szybki pochód wroga i równocześnie same bremie się ustawicznie przed własną zagładą. Bo jowe działania naszej pierwszej dywizji jazdy, począwszy od walk pod Koziatynem, aż do chwili oparcia się o Stry, to jeden nieprzerwany łańcuch krwawych jej trudów i bezmiernych czynów.

Dopiero w momencie zwiększenia konnych zastępów, oraz po reorganizacji kawalerii w rejonie Zamościa z jakąś ciutką i silną wolą zwyciężenia wroga występuje nasza jazda. Zaledwie uporządkowane i wzmocnione wyruszają pułki jazdy z pod Zamościa w różnych jednostkach organizacyjnych lotnymi pochodami naprzeciw konnej armii Budiennego, wstępują w żąrlity bój z wrogiem nad Styrem nie wytrzymały aż do chwili uzyskania pozycji Budiennego pod Zamościem. W tych to walkach urosły znaczenie i wartość własnej naszej nowoczesnej kawa-

Od 13 lipca b. r. — nowa ustawa samorządowa.

Za kilka dni wchodzi w życie nowa ustawa samorządowa, która zmienia ustrój miast i miasteczek. Z dniem 13 lipca b. r. na terenie województwa południowych tworzy się 5 grup miast, zależnie od rządzących nimi norm ustrojowych.

Ze względu na aktualny temat i doniosłe zmiany. Agencja „Wschód” podaje w obszerniejszym streszczeniu wytyczne tych zmian na terenie Małopolski. Grupy miast z dniem 13 b. m. są następujące:

Lwów, rządzący się statutem z r. 1870, ze zmianami, wynikłymi z nowej ustawy, wydzielony ze związku samorządowego i stanowiący dla siebie powiat miejski w zakresie administracji rządowej.

Kraków, rządzący się statutem z r. 1901, ze zmianami takimi jak w stosunku do Lwowa.

10 miast, liczących ponad 25 tysięcy mieszkańców, a to: Nowy Sącz, Tarnobrzeg, Rzeszów, Przemyśl, Drohobycz, Borysław, Strzyżów, Stanisławów, Kołomyja i Tarnopol. W miastach tych, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, nadzór bezpośredni sprawować będą wojewodowie.

Czwarta grupa, to inne miasta, podległe dotąd ustawie miejskiej z roku 1889, oraz te miasta

podległe ustawie miasteczkowej z r. 1896, które liczą ponad 3 tysiące mieszkańców. Wszystkie te miasta będą się rządzić ustawą z roku 1889 ze zmianami, wynikającymi z nowej ustawy samorządowej, i będą podlegać nadzorowi wydziałów powiatowych.

Piąta grupa stanowią wreszcie na terenie Małopolski Wschodniej miasteczka podległe dotąd ustawie miasteczkowej z r. 1896, a nie liczące 3 tysiące mieszkańców, które w ciągu roku rządzące się będą wyłącznie tą ustawą, by po roku, zależnie od ewentualnych rozporządzeń M. S. W., zasilić grupę czwartą, bądź spaść do rzędu gmin wiejskich, z zachowaniem zresztą nazwy miast czy miasteczek, oraz dotychczasowych uprawnień finansowych.

Zauważyć należy, że Lwów i Kraków otrzymają w przyszłości nowe statuty ustrojowe, uwzględniające nie które ich organizacyjne odrębności odnośnie do ilości radnych, wiceprezydentów i ławników, łączenia mandatu radnego z członkostwem magistratu, co do przewodnictwa na radzie miejskiej, oraz wogóle uregulowania trybu organizacji rady miejskiej i innych spraw. Nowe statuty ustrojowe będą nadane najwcześniej za lat cztery.

Nieprawdziwe wiadomości o nadużyciach w Zakładzie Czyszczenia Miasta.

Pojawiły się pogłoski o wielkich nadużyciach w Zakładzie Czyszczenia Miasta. Agencja „Wschód” dowiaduje się ze strony powołanej, że wiadomości te są na niczem nie oparte. Dyrektor Zakładu p. Gończakowski nie został wcale zawieszony w urzędowaniu, lecz otrzymał normalny urlop wypoczynkowy.

W związku z pogłoskami o nadużyciach, Prezydium miasta zarządziło kontrole w Zakładzie, która dotąd nie

przyniosła wcale potwierdzenia jakichkolwiek zarzutów. Ze względu na prowadzoną kontrolę z ramienia Prezydium miasta dyr. Gończakowski otrzyma przedłużenie urlopu, a po ukończeniu kontroli nastąpi oficjalne ogłoszenie jej wyników.

Nieprawdziwą jest również wiadomość, jakoby już na podstawie uzyskanych materiałów ujemnych, prokuratura prowadziła przeciw dyr. Gończakowskiemu dochodzenia.

we jednorazowo zł. 10. Pomieszczenie w internacie szkolnym z całkowitem utrzymaniem za kwotę zł. 30 miesięcznie. Uczniowie ubodzy otrzymują wielkie ulgi w opłatach szkolnych i za internat. Podana należy wnieść pod adresem: Państwowa Szkoła Rzemiosł w Rudniku n/Sanem do 5 sierpnia 1933 r.

— Komisja statutowo-regulaminowa Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, odbyła w dniach 26 i 27 czerwca b. r. posiedzenie pod przewodnictwem radcy dr. Władysława Stesłowicza. Przedmiotem obrad komisji był projekt zmian statutu Izby Przemysłowo-Handlowej, oraz projekt statutu służbowego i emerytalnego pracowników Izby. W wyniku dyskusji uchwalono zmiany do części I i II. Statutu Izby Przemysłowo-Handlowej stosownie do postanowień nowelizujących rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 lipca 1927 o Izbach Przemysłowo-Handlowych.

Projekty statutu służbowego oraz statutu emerytalnego pracowników Izby opracowane na podstawie zasad ustalonych w ustawie z 24 marca b. r. Dz. U. Nr. 25, poz. 210, uchwalone zostały zgodnie z wnioskami biura Izby.

— Nowy inspektor wojewódzki w stanisławowskim urzędzie wojewódzkim, P. minister spraw wewnętrznych zamianował radcę województwa w Urzędzie wojewódzkim pomorskim p. Gnodyńskiego inspektorem wojewódzkim w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim.

— Z Tow. Ogródków Działkowych we Lwowie. Przed kilku dniami p. prezydent miasta Wacław Drojanowski zwiedził dwie nowo powstałe kolonie Towarzystwa na Zamarstynowie i Kleparowie. P. Prezydent oprowadzony przez Zarząd Towarzystwa stwierdził wielkie postępy kilku miesięcznej pracy Towarzystwa przy zmianie zupełnie nieużytków terenowych na kilkudziesięciu morgach obszary objęte kulturą ogrodową. W zrozumieniu ze wszystkich stron dodatniej akcji Towarzystwa Ogródków Działkowych obiecał p. prezydent nadal opiekować się dalszymi zamierzeniami Towarzystwa i wydatnie je popierać.

Wieczór ułanów-Beliniaków.

Dnia 1 lipca 1933 w salach restauracji hotelu Georgea odbył się wieczór ułanowski, zorganizowany przez Koło lwowskie b. ułanów I-go pułku Beliny im. J. Piłsudskiego.

W gustownie dekorowanej sali, na tle pięknych toalet i kwiatów panował doskonały nastrój.

Obecnością swoją zaszczylił zabawę były szef pułku p. Wojewoda Belina-Prażmowski z małżonką i synem, p. Wiceprezes m. Lwowa Irzyk z żoną, p. Wiceprezydent Chajes z żoną. Wśród zaproszonych ujrzelśmy: dowódcę 14 pułku ul. jazdy, pułk. Kunachowicza mjr. I-go pułku Beliny Konstantego Dzieduszyckiego z żoną, mjr. Zaleskiego z I-go pułku Beliny, mjr. Poznańskiego z I-go pułku Beliny, mjr. Walkowskiego z II-go pułku ułanów Legionowych, pułkownika Baczynskiego, rtm. Antoniewicza z żoną, por. Kajetana Czarkowskiego-Golejewskiego, p. Stefanowiczową, p. Towarzystwo z żoną, Korpus oficerski 14-go pułku ułanów, delegację Korpusu Oficerskiego 6 p. Strzelców Konnych w osobie dowódcy pułku i szeregu oficerów, liczne grono b. Beliniaków i wielu zaproszonych gości.

Do uroczystości wieczoru przyczynił się w dużej mierze pięknie dobrany przez p. W. Nieprzewskiego program artystyczny w wyk. pp. Marii Popowiczówny, H. Poleskiej, Love Short, Władę Majewskiej oraz pp. Bojanowskiego, W. Budzyńskiego, Kazim. Wajdy, Janusza Strachockiego i p. Nieprzewskiego. Zabawa przeciągnęła się do późnych godzin nocnych. Akompaniowali na zmianę pp. Magierowska i Cz. Halski.

Program stał na b. wysokim poziomie artystycznym, co jest bezsporną zasługą komitetu z dwójcami się i trójcami gospodarzami pp. rtm. Antoniewiczem i Nieprzewskim na czele.

W 12 dniach przeszło 600 turystów w Zaleszczykach.

Według statystyki, prowadzonej w Zaleszczykach, pomimo niedobrej pogody ruch wycieczkowy wzrasta się coraz bardziej. W 12 dniach czerwca przybyło do Zaleszczyk 640 turystów, przeważnie z Górnego Śląska i Wołynia. Na przełomie czerwca i lipca liczba turystów w Zaleszczykach wzrosła bardzo znacznie.

W okolicach Zaleszczyk rozłożyli się obozami harcerze i harcerki, głównie w pobliżu koryta Dniestru. Obozy te przybyły przeważnie z dalszych stron Polski, a zwłaszcza z Polski centralnej. („Wschód“.)

Nieudała demonstracja przed starostwem.

Dwu młodych komunistów rzuciło wczoraj na pl. Smolki z odległości kilkudziesięciu kroków flaszeczkę czerwonego atramentu w kierunku gminnego starostwa grodzkiego. Obaj zostali przez policję ujęci.

Eksplzja zbiornika wody sodowej w kawiarni.

W kawiarni „Warszawa” przy pl. Smolki wydarzył się wczoraj krwawy wypadek. Przy zmianie zużytego zbiornika wody sodowej, nowy zbiornik w pewnym momencie eksplodował raniąc ciężko w głowę i twarz manipulującego przy syfonie kelnera Natana Streichera, zam. przv ul. Brajerowskiej 1. 3. Zalany krwią Streicher upadł na podłogę i stracił przytomność. Wezwane Pogotowie przewiozło ciężko rannego do szpitala. Stan Streichera jest bardzo ciężki. Do późnego wieczora nie odzyskał on przytomności.

Początek uroczystości jubileuszowych w kościele OO. Bernardynów.

Uroczystości jubileuszowe ku czci bł. Jana z Dukli z okazji 200-letniej beatyfikacji, rozpoczęły się w sobotę w kościele OO. Bernardynów nabożeństwem dla chorych, których zwożono pojazdami. U bramy kościoła ks. kustosz Szepelak witał chorvch, poczem poświęcił lektyki, a po Mszy św. wygłosił kazanie. Następnie kazania wygłosili ks. Arcybiskup Twardowski i ks. prałat Janicki, poczem odbyły się nieszpory i błogosławieństwo chorych. Wszyscy chorzy komunikowali się, poczem w przerwie rozdano im odpowie dni posiłek. Było ogółem około 100 chorych, w tem 14 ciężko, na lektykach.

W organizacji tego nabożeństwa był pomocny komitet, w skład którego wchodził: dr. Poratynski (prezes), Rogowska (sekretarka), Dniestrzawska (skarbniczka), Poratynski, Kremerska, radca Główny i Quest oraz panie z Tow. Pań Miłosierdzia i delegatki III. Zakonu przy kościele OO. Bernardynów. Wielkiej pomocy w zwożeniu chorych udzieliła wojskowość przez dostarczenie sanitarek, noszów i koców, w szczególności zaś płk. Kofczacki i płk. Stroński. II. Dom Techników udzielił poduszek, a pojazdów udzielił dr. Naróg, Umiński, SS. Benedyktynki łacińskie i ormiańskie, SS. Miłosierdzia przy ul. Teatynskiej, Bilińskich, Zborowskich, z Szpitala, Sacre-Coeur, Wodociąg miejskie i Zakł. Czy szczenia miasta. Dalej podnieść należy, że p. Tabaczyński dostarczył bezinteresownie pieczywa, p. Kowalecowa z Koziełnik mleka, a p. Quest naczynia. Bezinteresownie była czynna karetka Pogotowia Ratunkowego z lekarzem i sanitariuszami. Wielką usługę oddawały pielęgniarki ze Szpitala i zakładu kulparkowskiego. Ks. kustosz Bronisław Szepelak, pozostając z całym uznaniem dla sfer społeczeństwa, które pośpieszyły z bezinteresowną pomocą w tak zbożnym dziele rozwijania idei

Trzyletnia cyganka pod kołami auta.

Ubiegłego wieczoru na Jałowcu, gdzie za rogatką obozuja obecnie cyganie, przejeżdżające auto LW. 90.461 potrafiło tak silnie błotnikiem 3-letnią cygankę Zofię Goman, że ta wpadła do rowu. Ciężko pokaleczona dziewczynkę przewieziono tem samem autem do szpitalika św. Zofii, gdzie lekarze nie już małej pomóc nie mogli. — Ranną dziewczynkę ojciec zabrał do domu, gdzie po krótkich męczarniach zmarła.

Gdy w szpitalu oświadczonej ojcowi, że niema nadziei utrzymania dziecka przy życiu, ten wraz z swoimi towarzyszami zaczął bić sprawcę nieszczęścia szoferka Krystiana Wilka. Dzięki interwencji posterunkowego uniknął Wik cięższego pobicia.

B. poseł Dymitr Palijew na wolności.

Były poseł Dymitr Palijew opuścił w dniu wczorajszym przed południem mury więzienia okr. karnego przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie odsiadywał karę 4-miesięcznego więzienia (—)

Agentka policyjna w opresji.

Jedna z agentek tutejszego oddziału sanit. P. P. została onegdaj pobita przez onytrzymaną przez siebie rejestrowaną damę A. Łucyszyn. Łucyszynówna odpowie przed Sądem karnym za swój krewki postępek. (—)

zblżenia się kościoła do niemogących przybyć do świątyni, wyraził wszystkim, imieniem chorych, najłepszą podziękę.

Z życia społecznego w Zimnej Wodzie.

Dnia 28 czerwca b. r. odbyło się zebranie członków i sympatyków Koła miejscowego BBWR w Zimnej Wodzie, które zaszczylił swą obecnością i referatami pp. posłowie dr. Z. Stroński, W. Wojtowicz i ks. Jaworski, którzy zapoznali zebranych z aktualnymi zagadnieniami z dziedziny politycznej i gospodarczej obecnej chwili. W dyskusji przemawiał p. Z. Kurczyński, który przedstawił palące potrzeby tej gminy, a szczególnie wadliwy dojazd z powodu fatalnego stanu dróg, co też pp. posłowie naocznie stwierdzili.

Nowa placówka pracy społecznej, oświadczając najłepszymi chęciami, rozwija się liczebnie bardzo pomyślnie, a skupiając w swym gronie ludzi ofiarnych i pragnących pomyślnego rozwoju tego pięknego miejsca letniskowego podmiejskiego, daje gwarancję, że prace jej pójdą po linii interesów obywateli.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, wyrażającą podziękowanie pp. posłom za poświęcone trudy, związane z przybyciem do Zimnej Wody i za wygłoszone referaty, za pełne zaufanie dla prac i poczyniń reprezentantów BBWR, przyczem uchwalono pracować usilnie w myśl wskazań programu BBWR dla dobra mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej i społeczeństwa.

Związek Legionistów Polskich Od-

Jak nasze miasta powiatowe obchodziły Święto Morza.

Typowym przykładem ruchliwości społeczeństwa kresowego i jego wyrobienia państwowego jest uroczystość Święta Morza w małym mieście po-

wiatowym w Zborowie. — Agencja Wschód podaje znamienne sprawozdanie z przebiegu tego obchodu.

Uroczystość rozpoczęła się od huminacji domów, wywieszenia chorągwi państwowych i Ligi Morskiej i Capstrzyku. Równocześnie rzucono wianki na rzecę Strypie i zapalono ogniska na czterech rogach miasta. W sali Sokoła odbyła się akademja o urozmaiconym programie. Następnego dnia już od świtu poczęła napływać z całego powiatu ludność polska i ruska z tablicami, podającymi nazwę organizacji i miejscowości, oraz hasła propagandy morza polskiego. Z powodu wielkiego napływu ludności, trzeba było skierować przybywających do trzech punktów zbórnych. Po sformowaniu pochodu odbyła się Msza polowa, oraz nabożeństwo w synagodze. W kościele wygłosił kazanie ks. Szczepankiewicz, w synagodze przemawiał rabin i w języku polskim adw. dr. Bund.

Przy dźwiękach 5 orkiestr, ruszył olbrzymi pochód na plac Sokoli. Pochód otwierała banderja konna w ilości 250 koni. Banderji w strojach krakowskich dostarczyli kolonisci z Jarosławia, Jezierniej i Kabarowiec. W pochodzie wzięli udział reprezentanci miejscowych władz państwowych i samorządowych, bardzo liczne organizacje polskie, ruskie i żydowskie, rady gminne z powiatu oraz około 3 tysiące ludności nie zorganizowanej.

Szczególną uwagę zwracała grupa artyleryjska, składająca się z 6 armat z drzewa, z zaprzęgiem konnym i obsługą w strojach marynarskich, dalej wóz z łódką przystrojoną kwiatami, w której znajdowała się działwa w strojach marynarskich. Pochód zamykała banderja konna. Ogółem wzięło udział w pochodzie ponad 6000 ludności. Na boisku sokołem wygłosił przemówienie p. Tadeusz Zajaczkowski o znaczeniu morza i Pomorza dla Polski.

Popołudniu wyświetlano 3-krotnie bezpłatnie film w sali Sokoła p. t. „Wiatr od morza”, na boisku Sokoła zaś odegrano sztukę p. t. „Zew Morza”.

Zborów tak doniosłej i niezwykle liczebnej manifestacji dotąd nie przeżywał.

Zgon przejechanego rowerzysty.

Jak już wczoraj donieśliśmy, w noc z soboty na niedzielę na ul. Strypskiej M. Lebrecht jadąc nieprzepręto motocyklem najechał na jadącego rowerem Wojciecha Pikora, robotnika z Sokolnik. Wczoraj rano ciężko poraniony Pikor zmarł w szpitalu powszechnym. Policja prowadzi dochodzenia przeciw sprawcy wypadku Lebrechtowi. (—)

względem na swoją wartość nagrodzony został uczniami oklaskami.

W trakcie dalszych obrad uchwalono nowy statut i program prac na rok następny, dzielący prace na organizacyjną, wewnętrzną i zewnętrzną.

Następnie dokonano wyboru Władzy Związku. Prezesem obrany został ponownie p. M. Szczepanik (Lwów), wiceprezesami Cz. Wawer (Warszawa), St. Kalka (Bydgoszcz), R. Gładziński (Lwów), sekretarzami Br. Pawłus (Lwów) i St. Rut (Lwów), skarbnik M. Martan (Lwów), członkowie Zarządu I. Kozłowska (Łódź), E. Poradzisz (Kraków), K. Kłuska (Jasło).

Następny Walny Zjazd Delegatów Centr. Związku uchwalono urządzić w Krakowie.

Zjazd Związku Stow. Absolwentów Szkół Handlowych R. P. we Lwowie.

W ub. miesiącu toczyły się we Lwowie obrady Walnego Zjazdu Delegatów C. Z. S. A. S. H. W zjeździe tym brało udział 87 delegatów z całej Polski, oraz delegacja „Svazu” (Czechosłowackiego Związku Absolwentów Akademii Handlowej), która rewizytowała Polski Centralny Związek.

Z okazji przybycia delegacji czeskosłowackiej, w zjeździe wzięło udział konsuł Czechosłowacji we Lwowie p. Jirasek, delegacje zaś czeskosłowacka stanowiły pp. Wojda redaktor „Svazu”, Boža Klearowa i R. Klein przedstawiciele Spółki Absolwentów Obchodnich Akademii w Morawskiej Ostrawie.

Z ramienia władz, instytucji i organizacji polskich wzięło udział w zjeździe pp. r. Zimel przedstawiciel p. Ministra Przemysłu i Handlu i p. Wojewody lwowskiego, inż. Z. Stawiński delegat Min. Przem. i Handlu, nac. dr. K. Zagajewski im. Kuratorium Lwowskiego, prof. dr. Caro prezes Tow. Ekonomicznego, dr. M. Chechliński dyr. Banku Gosp. Kraj., rektor dr. Seifert im. W. S. H. Z., dr. Orański im. Starosty grodzkiego, dr. F. Tomianek im. Stow. Dyrektorów Szkół Zawod., dr. K. Petyniak-Sanecki im. Stow. Prof. Szkół Zawod., inż. Nestorowicz im. Szkoły Handl. „Proświta”, dyr. Roth im. Zyd. Tow. Szkoły Handl., dr. Skretowicz dyr. Szkoły Handl. w Stanisławowie.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes Central. Związku M. Szczepanik, witając przybyłych gości i delegatów Stow. wyższych, poczem w krótkich słowach scharakteryzował działalność Związku.

Prezydium Zjazdu tworzyli: Cz. Wawer z Warszawy jako przewodniczący Zjazdu, zaś Sikora z Drohobycza i Wysocki z Kałusza jako asesory. Sekretarzami Zjazdu wybrano pp.

Cieciński i Łyskówna ze Lwowa.

Po wyborze Prezydium Zjazdu zabierali głos reprezentanci władz, instytucji i organizacji społecznych, oraz delegaci z Czechosłowacji, witając Zjazd i życząc mu pomyślnych i owocnych obrad. We wszystkich przemówieniach przebiegała nuta przychylności dla Związku, w szczególności należy podkreślić serdeczny ton przemówień kolegów z Czechosłowacji i ich braterskie ustosunkowanie się do kolegów Polaków.

Następnie uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Premiera i Ministra W.R. i O.P. Jędrzejewicza oraz P. Ministra Przem. i Handlu Dr. Zarzyckiego.

Nadzwyczajną rzeczową i interesującą referat p. t. „Wykształcenie ekonomiczne społeczeństwa” wygłosił dr. M. Chechliński, dyr. Banku Gosp. Kraj. we Lwowie. Referat ten wysłuchano z wielkim zainteresowaniem i nagrodzono referenta długo trwałymi oklaskami.

Po krótkiej przerwie M. Szczepanik zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku za ubiegłą kadencję, poczem nastąpiły sprawozdania kasowe Komisji rewizyjnej i Reprezentacji Centr. Związku w Warszawie.

W końcu wybrano Komisję główną, która podzieliła się na Podkomisję budżetową — programową i statutową — regulaminową. Powyższe komisje rozpoczęły swoje prace po przerwie obiadowej i obradowały do późnej nocy.

W drugim dniu Zjazdu po obradach Komisji głównej rozpoczęły się obrady plenarne, na początku których inż. Z. Stawiński, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wygłosił dłuższy i bardzo interesujący referat p. t. „Kwestja zatrudnienia absolwentów szkół handlowych”. Tow. Rolsko-Japońskim

Z wystawy „700 lat Torunia“.

W pięknych izbach ratusza toruńskiego, rozlokowała się wystawa „700 lat Torunia“.

Wszystko co Toruń miał najpiękniejszego i najcenniejszego, wszystko co przetrwało zawieruchy wojen, a charakteryzuje historyczny rozwój tego miasta, znalazło tu miejsce.

Ogólne wrażenie wystawy, wrzenie po pierwszym, pobieżnym, nawet zapoznaniu się z nagromadzoną ekspozycją, to uczucie olśnienia bogactwem kultury tego miasta. Pierwsze sale wystawy, poświęcone są „Książce w Toruniu“.

Książnica Miejska im. Kopernika wystawiła tu bogaty dział druków i rękopisów, przeważnie z własnych zbiorów. Ściągnięto też zewsząd ważniejsze dzieła związane z Toruniem.

W witrynach działu „Książka w Toruniu“ widzimy najstarsze rękopisy pochodzące z XIV—XVI w., z dawnego księgozbioru klasztoru OO. Franciszkanów przy kościele N. Panny Marii w Toruniu. Prawdziwą perłą jest tu rękopis kazań bernardyna Jana Paterka z Szamotuł.

Do ciekawości w tym dziale zaliczyć należy rękopis czeski z XVI w. (Heraclitus), pochodzący z rozgromionej przez Turków biblioteki w Budzie, a nabyty przez słynnego kronikarza toruńskiego — J. H. Zerneckiego, podczas odsieczy wiedeńskiej 1863 r. i ofiarowany bibliotece toruńskiej.

Dalej idzie dział inkunabułów, t. j. druków XV w., które współcześnie dostały się do Torunia.

Najstarsze książki reprezentowane są przez druki tłoczone w słynnej toruńskiej oficynie Stanisława Prusa-Worffschaufla, A. D. 1569, dalej w tłoczni Jana Glicznara w Grodzisku, która była dalszym ciągiem pierwszej toruńskiej oficyny, drukarni Melchiora Neringa i t. d.

Jak skromnie wyglądały same początki drukarstwa i jak wspinały się po górze późniejsza sztuka drukarska w Toruniu!

Charakterystyczną rzeczą jest, że drukarnia toruńska od jej powstania drukuje „poza“ dziełami łacińskimi, przede wszystkim dzieła w języku polskim, znająca zaś ilość w języku niemieckim.

Specjalne witryny poświęcono Piotrowi Arhimiusowi z dziełami i książkami z jego biblioteki, peccie i sekretarzowi miasta Torunia — Janowi Rybińskiemu, Henrykowi Strobendorowi — znakomitemu burmistrzowi i jednemu z najwybitniejszych toruńczyków, wreszcie gimnazjum toruńskiemu.

Specjalne, honorowe miejsce zajmują w witrynie Mikołaja Kopernika z pierwszemu i drugiemu wydaniem epokowego dzieła „De revolutionibus orbium coelestium“, wszystkie ze zbiorów Książnicy im. Kopernika w Toruniu.

Witryna z najstarszymi kancjonałami toruńskimi, od roku 1587 poczynając, to nieocenione pamiątki polskości Torunia, dawnego centrum protestantyzmu polskiego.

Wśród książek XVIII wieku, znajdują się wszystkie „uczony“ czasopiśma toruńskie, w dziale wieku XIX — dzieła i portrety „znakomitych“ toruńczyków (S. B. Lindego, Fryderyka Skarbka, wszystkie trzy wydania toruńskie „Pana Tadeusza“, które ukazały się w nakładzie księgarń Lambecka).

Wydawnictwa tego księgarza, to do kumenty polskości Pomorza w okresie odrodzenia narodowego czasów zabórczych. Podobnie na schyłku XVII i początku XVIII wieku, mity księgarz toruński — J. Ch. Laurer — któremu poświęcono specjalną witrynę, dawał różne dzieła literackie polskie, prasa nowsza i różne wydawnictwa, tłoczne w Toruniu, dopełniała całości obrazu.

Dalsze sale wystawy, poświęcone są zabytkom sztuki i dawnej kultury mieszczańskiej Torunia. Są to przeważnie wytwory artystów i rzemieślników toruńskich, lub też rzeczy o podobne pochodzenie z najbliższych okolic.

przez mieszczańskie miejscowych, dają więc pewne pojęcie o smaku mieszczaństwa toruńskiego i jego upodobaniach.

Tutaj na pierwsze miejsce wysuwa się sztuka kościelna.

Zi pośród wystawionych rzeźb, specjalną uwagę zwraca miedziana zupełnie dotąd przeniesiona „Peta“ o wzruszającym wyrazie twarzy Matki Boskiej Bolesnej.

Najciekawszym dziełem malarskim wystawy jest część dawnego wielkiego ołtarza kościoła N. Panny Marii. Ołtarz ten składał się z kilku tablic o rzeźbionych obrazach z życia Chrystusa, M. Boskiej, Świętych Pańskich.

Obrazy te, pochodzące z XIV w., posiadają dużą wartość jako rzadkie zabytki średniowiecznego malarstwa. Połtka ten jest najwcześniejszym małowidłem gotyckim w Toruniu.

Z małowidła epoki baroku cenny jest obraz przedstawiający Chrystusa kazającego z łodzi do tłumu, zgromadzonego nad brzegiem Wisły w Toruniu. Łódź zegluję pod flagą toruńską, która stanowi lewy brzeg Wisły z Podgórzem i zamkiem dybowskim. Ciekawe bardzo z punktu widzenia kostiumologicznego jest to, że na pierwszym planie zgromadzeni są mieszczaństwo toruński w strojach z epoki.

Stosowana sztuka kościelna, repre-

zentowana jest przez piękne i miedzy bardzo cenne ornaty, kielichy, korony, relikwiarze (m. in. bardzo cenny relikwiarz z kościoła św. Jana z ok. 1450 r. w kształcie reki) monstrancje, puszki, paciorki gotyckie z kościoła św. Jana bogato luminowane. Wszelkie to dają wyobrażenie o skarbach dawnej sztuki kościelnej w Toruniu.

Zabytki historyczne, miejskie znajdują się w osobnej sali. Wystawiono tu dokumenty takie, jak przywilej chełmiński z 1251 r. odnowiony przywilej lokacyjny z 1233 r. akt Związku Pruskiego z roku 1440, dokumenty oświadczające stosunki hanzeatyckiego Torunia z Flandrią, Pragą, Rygą oraz ze Stolicą Apostolską i w. in.

W szeregu gablot znajduje się bogaty zbiór medalów, monet toruńskich oraz tłoków z toruńskiej mennicy. Są też zapelnione dalej chorągwie dzielnicowe wojska toruńskiego, widoki miasta z XVIII wieku, modele okrętów toruńskich, portrety itd.

W ostatniej sali wystawy zgromadzone są pamiątki cechów toruńskich i archiwa cechowe od XIV wieku. Bardzo interesujący jest zbiór pułarów cechowych, skrzyń i „majstersztyków“ rzemieślników toruńskich.

Chorągwie kwatrowe są pamiątką, z czasów gdy cechy toruńskie w rycerskich sprawach brały udział, broniąc miasta na swoim odcinku murów.

Zjazd Związku Młodzieży Ludowej w Zaczerniu pow. Rzeszów.

W dniu 25 czerwca odbył się w Zaczerniu, p. Rzeszów Zjazd Sąsiedzi Z. M. L. z udziałem prezesa powiatowego Dyr. Merklindera.

W Zjeździe brało udział 239 delegatów, reprezentujących Koła z Bratkowic, Białej i Łanów, Miłocina, Piątkowej, Stociny, Staromieścia, Staronowy, Wilkowy, Trzebownisk i Zaczernia.

Na całość obrad złożyły się referaty p. posła Wójciszki i wiceprezesa Puławskiego o pracy w Kole i wyliczonych ideowych oraz wspomniane popisy chórowe Kół ze Staromieścia i Stociny.

Obrady cechowała wielka powaga i głęboka troska o nadanie żywego tem-

pa pracy, by zaczęło macze życie tej lud wsi polskiej.

Powagą a przedłużającą się dyskusją wykazała zrozumienie dla pracy państwowej — dla potrzeb istotnych wsi polskiej.

Zebrań zaszczycił swą obecnością bawiający w Rzeszowie, prezes Rady Naczelnej B. B. W. R. — dr Domaśzewicz, prezes powiatowy dr Krogulski, i poseł Szajer. Zebrani witali ożywienie miłych gości, Związek Młodzieży Ludowej Ziemi Rzeszowskiej zdaje w pracy twórczej egzamin życiowy.

O kierowanie kuracjuszków z Austrii do Polski.

W związku z zaproszeniem się stosunków politycznych między Rzeszą Niemiecką a Austrią, przedstawiciel organizacji lekarzy austriackich, dr. Offenberger, zwrócił się do Poselstwa polskiego w Wiedniu z propozycją nawiązania stosunków w celu zapoznania lekarzy austriackich z uroczkami polskimi i kierowania do nich Austriaków, którzy nie mogą obecnie korzystać z miejscowości kuracyjnych w Niemczech.

W sprawie tej odbyła się w dniu wczorajszym w Departamencie służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecz-

nej specjalna konferencja przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Komunikacji oraz Związku Lekarzy polskich. W wyniku konferencji postanowiono zaprosić do Polski dr. Offenbergera celem omówienia szczegółów wyjazdu lekarzy austriackich do Polski.

Dr. Offenberger przyjedzie do Warszawy w najbliższych dniach, wyjeżdża zaś, w której weźmie udział około 50 lekarzy i dziennikarzy austriackich, przyjedzie w pierwszych dniach sierpnia i zwiedzi najważniejsze uzdrowiska polskie.

Wiadomości sportowe.

Od Redakcji Komunikaty sportowe i wszelkie wyniki i wiadomości sportowe prosimy nadsyłać do godz. 13. w południe. Nadesłane później będą umieszczane w numerach późniejszych.

Nowe olwianie rekordy polskie. Podczas mistrzostw pływackich Warszawy ustanowili nowe rekordy polskie: 200 m. styl klas. Szarbatman II (Legia) 3'03.4 — Szarbatman II (Legia) 3'34.9. Szarbatman II (Legia) 3'56.100 m. styl klas. Szarbatman II 1'22.

Porazka Tłoczyskiego. W Łodzi w meczu pokazowym Wittman niepodzielnie pokonał Tłoczyskiego 10:8 i 6:2.

Wycieczka kolarska dookoła Łodzi na przebiegu 207 km wygrał Kielbas (AKS — Włocławek) w czasie 6:2, 56 m. 42 sek.

Hellasz, rekordzista Polski i świata w rzucie kulą wyjechał dziać do Londynu na mistrzostwa angielskie lekkoatlety.

Mistrzostwo piłkarskie Hiszpanii po decydującej walce z dotychczasowym mistrzem F. C. Madrid zdobył At. Bilbao, licząc 2:1.

W lekkoatlet. mistrz. Polski, odbytych w Bydgoszczy 1 i 2 b. m. jeden tylko Lwówianin a to Niemiec (Pogoń) zdobył pierwsze miejsce w biegu 110 m. przez płotki w czasie 15.8. Drugimowo zwyciężyła Warta poznańska (18 pkt.) przed AZS z W-wy (65 pkt.) i Jagiellonią (65 pkt.).

Tęgoroczne eliminacje do pucharu Davisa. Do dnia 23 b. m. mają być rozegrane mecze tenisowe w drugiej rundzie eliminacyjnych rozgrywek o puchar Davisa, na rok 1934.

Program radiowy.

Wtorek, 4 lipca.

Lwów. (381) Godz. 7: Sygnał czasu i piosenki „Kiedy ranne wstają zorze“ 7:05—Gimnastyka 7:20 Dziennik poranny 7:25—Muzyka 7:32: Chwilka gospodarstwa domowego 7:55: Odczytanie programu na dzień bieżący 8—11:57: Przerwa 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący 12:10 Muzyka z płyt gramof. 12:25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 12:35: Komunikat meteorologiczny 12:35: Muzyka z płyt gramof. 12:55: Dziennik południowy 13—14:55: Przerwa 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: „Silva Rerum“, repertuar teatrów lwowskich i płyt 15:25: Komunikat gospodarczy 15:35: Lwowska giełda zbożowa i płyty 15:45: Lwowski kocioł L. O. P. P. 15:55: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Związku Sport. 16: Trans. z Ciechocinka: Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tytliu 17: Skrzynka pocztowa w oprac. p. B. Sadowskiego 17:15: Trans. z Warszawy: Koncert kameralny w wyk. Jadwigi Gedeonow-Szablowskiej (fortepian), Janiny Rosenberg-Schindlerowej (fortepian) i Pawła Gedeonowa (skrzypce) 18:15: „Czy owce są zdrowe?“ wygl. dr. J. Szpakowski 18:35: Trans. z Warszawy: Recital śpiewaczy p. Janiny Głuzińskiej-Makuszyńskiej, przy fortepianie prof. L. Ursteina 19:05: Muzyka z płyt gramof. 19:20: Rozmaitości 19:35: Odczytanie programu na dzień następny 19:40: Na widnokręgu 19:55: Komunikat Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce 20: Trans. z Warszawy: Uroczysta Akademii z okazji 157 rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki W. orzerwie: 20:50: Dziennik Wieczorny z Warszawy 21: „Akcja Radio Dzieciom“ 22: Muzyka taneczna 22:25: Wiadomości sportowe 22:35: Komunikat 22:40—23: Muzyka taneczna.

Środa, 5 lipca

Lwów. (381) Godz. 7:00: Trans. z Warszawy: Sygnał czasu i piosenki „Kiedy ranne wstają zorze“ 7:05: Gimnastyka 7:20 Dziennik poranny i wiadomości sportowe 7:25: Muzyka 7:32: Chwilka gospodarstwa domowego 7:55: Odczytanie programu na dzień bieżący 8—11:57: Przerwa 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący 12:10: Koncert z płyt gramof. 12:25: Przegląd prasy polskiej 12:35: Komunikat meteor. 12:35: Muzyka z płyt gramof. 12:55: Dziennik południowy 13—14:55: Przerwa 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: Skrzynka dla dzieci w opr. cioci Ady 15:15: Silva Rerum i repertuar teatrów 15:35: Lwowska giełda zbożowa i płyty 15:45: Skrzynka P. K. O. 16:00: Koncert popularny 16:15: Trans. z Warszawy: W przededniu narodowych zawodów strzel. w Poznaniu 17:15: Trans. z Warszawy: Arie i piosenki wyk. p. Gierakowskiej 17:45: Trans. z Ciechocinka: Koncert popularny 18:15: Trans. z Warszawy: Odczyt p. t. „Czy turystyka może być sportem?“ wygl. p. Józefa Włodarkiewicza 18:35: Trans. z Warszawy: Recital skrzypcowy (L. Kmiłtowa), przy fortepianie p. Ludwika Ursteina 19:20: Rozmaitości 19:35: Odczytanie programu na dzień następny 19:40: Trans. z Warszawy: Kwadrans literacki p. t. „Gandhi przemawia“ — fragm. z książki Ferdynanda Goetla p. t. „Podróż do Indii“ 19:55 — 20:00: Przerwa 20:00: Koncert muzyki salonowej, Irena Camero (śpiew) 20:30: Trans. z Warszawy: Dziennik wieczorny 21:00: Skrzynka techniczna w opr. inż. Józefa Mińskiego 21:10: Trans. z Warszawy: Koncert kameralny, Wykonawcy: Maria Dońska (fortep.) i Szymon Goldberg (skrzypce) 22:00: „Lwów artystyczny“ wygl. prof. Stanisław Machmiewicz 22:15: Trans. z Warszawy: Muzyka taneczna z kawałkami „Europa“ w Ciechocinku 22:25: Wiadomości sportowe 22:35: Komunikat 22:40—23:00: Muzyka taneczna.

1934 W pierwszej rundzie odbędą się jeden tylko mecz Belfra—Węgry, przytem zwycięzca tego meczu spotka się w drugiej rundzie ze Szwecją.

Polska gra w drugiej rundzie z Włochami w Warszawie. Zwycięzca tego meczu spotka się w trzeciej rundzie ze zwycięzcą spotkania Szwajcarska—Monaco. Trzecią rundą wyłoni cztery drużyny, które wejdą do rozgrywek finałowych wraz z półfinalistami pucharu 1933 r. Rozgrywki te odbędą się już w roku 1934.

WYŚCIGI SZOSOWE O MISTRZOSTWA POLSKI

Polski Związek Tow. Kolarskich organizuje w dniu 9 b. m. na szosie w Stradzie pod Warszawą, na tak zwanym — małym okrążeniu środkowym, wynoszącym 13 km. — wyścigi szosowe o mistrzostwo Polski. Dyskusja bierze 12 okrążeń 20-15 km — 1934 km.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Rezerwat przyrody na pograniczu polsko-rumuńsko-czechosłowackim.

Na ostatniej konferencji turystycznej, która pod przewodnictwem gen. Kasprzyckiego odbyła się dnia 29-go czerwca b. r. w Warszawie, rozpatrywano była między innymi sprawa rezerwatów przyrody, który ma powstać na pograniczu polsko-rumuńsko-czechosłowackim. Sprawę tę referował szczegółowo prof. Goetel.

Z referatu tego dowiadujemy się, że ostatnio prowadzone są dość intensywne konferencje z Czechosłowacją i Rumunią w tym kierunku, aby u zbiegu trzech granic utworzyć rezerwat przyrody, a właściwie ogromny park narodowy, który będzie się rozciągał na przestrzeni około 100.000 ha. Przyczem Polska oddałaby na ten cel 50.000 ha, Rumunia 35 ha i Czechosłowacja około 15.000 ha. Rokowania te są już poważnie zaawansowane, tak że utworzenie parku narodowego w tej Polaci Rzpłitej niedalekie już jest od realizacji.

Również Gorgany będą mieć rezerwat przyrody. Na Howerli przygotowany jest już rezerwat na przestrzeni 2.000 km. O ochronie przyrody jednak nie będzie tu bardzo chodziło, gdyż tereny te pozbawione są przeważnie siedlisk ludzkich. Główna uwaga zostanie zatem tutaj skierowana na ochronę zwierząt.

Jeżeli chodzi o ruch turystyczny na tym terenie, będzie on ściśle regulowany. Budowa schronisk zostanie harmonizowana z otoczeniem. Ścieżki budowane będą bardzo dyskretnie tak, aby nie zatrzeć pierwotnego charakteru tego pięknego terenu.

W odróżnieniu od praktyki szwajcarskiej ruch turystyczny odbywać się będzie w parku narodowym bez szczególnych składowań. W tym względzie Polska wzorować się będzie na praktyce amerykańskiej. Pewne partie gór pozostaną wogóle bez znakowań. Podobny projekt ma na celu zachowanie tych partii w pełnej ich dziewiczej pierwotności.

Kochający ma wiele przebacza.

P. Roman Kaczorowski z Kołomyi przed 10 laty zakochał się w młodej 17-letniej podówczas Anuli S. i rychło ją poślubił. Młody żonkoś ubóstwiał swą ukochaną, lecz tej nie uśmiechało się spokojne życie u boku męża — i szukała urozmaiceń. Lecz tych nie dawała Kołomyja — wprawdzie „stolica” Pokucia, lecz przy tem wszystkim b. głęboka prowincja. To też p. Anula zaczęła szukać przygód miłosnych. Schwytana na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej musiała wysłuchać gorzkich wymówek męża, który podenerwowany niewiernością swej małżonki wybił jej cztery zębki. Rychło udobruchała go piękność żonczki, przebaczyła jej więc a na miejsce wybitych wstawił kazał zębki szczerzoliwe.

Tak mwało lat 8. W dziewiątym roku pożyła małżeńskiego, poznała p. Anula nieślubnego Michała Żybzyńskiego, nieślubnego ptaka, bez stałego miejsca zamieszkania. Żybzyński nie zadowolili się jednak wdziękiem Anuli, lecz zapagnął zdobyć i majątek jej męża. W tym celu namówił swą kochankę, by otruli małżonka.

Lekomyślna i płocha Anula ulega. Otrzymała od kochanka strychninę zaprawioną obficie śniadaniem — przeznaczone dla męża. Ten po spożyciu śniadania ciężko zażył. Po kilku jednak miesiącach wyzdrowiał.

W międzyczasie sprawa zajęła się prokuratura. Pani Anna i jej kochanek stanęli przed sądem oskarżeni o usiłowanie morderstwa.

Kaczorowski wystąpił na rozprawie jako świadek oskarżenia. Był dziwnym świadkiem oskarżenia. Miał obciążać — odczytał, oświadczając, że wszystko jest przebacza, bo ja kocha. Sad nie podzielił jednak zdania kochającego małżonka — i skazał zbrodniarke na 6 lat więzienia, a Żybzyńskiego głównego winowajcę na lat dziewięć.

Ściskająca urozmiałość Anulka znalazła w wyroku. W tym celu.

Sytuację w tym kierunku komplikuje jednak brak ustawy o ochronie przyrody, która, mimo starań zainteresowanych czynników i organizacji, nie może ujrzeć światła dziennego. Wydanie tej ustawy jest rzeczą ogromnie pilną, da ona bowiem podstawę formalną do zasadniczego uregulowania spraw ochrony przyrody.

Kolonja dla biednych dzieci rozpoczęła swą działalność.

Dzięki niestrudzonej inicjatywie Pow. Komitetu kolonji letnich w Stanisławowie, została w ub. tygodniu uruchomiona kolonja wakacyjna w Starych Bohorodaczanach. Obecnie przebywa tam zupełnie bezpłatnie 55 ubogich dziewczyn z powszechnych szkół stanisławowskich, pod opieką p. Wiśniewskiej i 3 absolwentek sem. nauczycielskiego. Dzięki życzliwemu stanowisku insp. szk. p. Mołczanowskiego — działkę ulokowano w budynku szkolnym, gdzie w 4 jasnych i słonecznych salach mieszczą się sypialnie — zaś w wynajętym obok domu znajdują się jadalnie i kuchnia.

Działka w dniu pogodny przebywa na wolnym powietrzu, urządzając niedalekie wycieczki, grając w siatkówkę.

W czerwcu b. r. przypadało 30-lecie sakry biskupiej JE. ks. dr. G. Chomyszyna, biskupa obrządku grecko-kat. Z tej okazji odbył się szereg uroczystości kościelnych na terenie całej diecezji stanisławowskiej. I tak: 19 czerwca odprawiono we wszystkich cerkwiach uroczyste nabożeństwa ku czci Jubilatów, zaś 25 czerwca księży całej

diecezji wygłosili przemówienia o dotychczasowej działalności JE. i odprowadzili modły na Jego intencję.

JE. ks. dr. Grzegorz Chomyszyn urodził się 25 marca 1867 w Hadenkowcach, pow. kowczyński. Po ukończeniu gimnazjum zapisał się na wydział teologiczny uniwersytetu lwowskiego. W listopadzie 1893 otrzymuje święcenia kapłańskie, poczem obejmuje wikariat w Stanisławowie. W międzyczasie wyjeżdża na dalsze studia do Augustyneum wiedeńskiego, gdzie promuje się w lutym 1899 na doktora teologii.

Po powrocie zostaje administratorem w Kołomyi, a w r. 1902 zostaje powołany na rektora seminarium duchownego we Lwowie. 6 maja 1904 otrzymuje mianowanie na biskupa stanisławowskiego, a 19 czerwca tego samego roku zostaje konsekrowany i intronizowany.

Przez cały ciąg swojej pracy na stanowisku biskupa rozwija JE. ks. biskup żywą działalność religijną, organizuje specjalne misje na terenie swojej diecezji, pogłębia kult eucharystyczny, i patronuje Tow. księży bezżennych, i Adoracji. Przenajśw. Sakramentu — mających na celu pogłębianie i rozszerzanie katolickiej idei w ukraińskim społeczeństwie, prace nad samodoskonaleniem, misje, szeroko pomyślane akcje charytatywne, utrzymywanie seminarium duchownego oraz wydawnictwo prasy katolickiej.

Pozatem znane są odważne wystąpienia Ks. Biskupa, który przez swoje listy pasterskie i „Ukraiński problem” omawiający sprawę współżycia narodu ukraińskiego z Polakami, stał na swojej głowie gromy ze strony nacjonalistów ukraińskich.

Ważne zebranie Towarzystwa „Teatr im. Moniuszki”.

W ub. piątek odbyło się przy udziale licznych członków, ważne zebranie Tow. „Teatr im. Moniuszki” w Stanisławowie. Na zgromadzeniu tem omawiano sprawy dotyczące się dalszego losu tego teatru.

Wydawca stanisławowski bohaterem sensacyjnych procesów literacko-wydawniczych.

Przed kilku dniami zakończył się w Warszawie sensacyjny proces wydawniczo-literacki między autorem powieści kryminalnych Marczyńskim a właścicielem spółki wydawniczej „Renaissance” w Stanisławowie Dawidem Erdtrachtem. Jak wiadomo Marczyński w swojej powieści „Władcy Podziemi” dał najbardziej czarnym charakterem nazwiska właścicieli „Renaissance”. A ponieważ między p. Erdtrachtem a p. Marczyńskim zaszły w swoim czasie nieporozumienia na tle wydawniczym p. Erdtracht uważał użycie swego nazwiska dla ochrzczenia bohaterów kryminalnego romanu za swego rodzaju zemstę ze strony autora i pociągnął go do odpowiedzialności karnej za zniesławienie. Epilogiem tej sensacyjnej sprawy w I instancji był wyrok sądujący Marczyńskiego na 1.000 zł. grzywny.

Na tem jednak nie koniec. Bo oto w czasie rozprawy oskarżyciel p. E. uczuł się obrażony „poznaniem” znanego wydawcy Gebetnera i riteniwej, ale z innej strony znanego Adolfa Neuwerta — Nowaczyńskiego i złożył na nich doniesienie karne o fałszywe żeznanie w sądzie. P. Gebetner bowiem zeznał, że właściciel „Renaissance” wydawał tłumaczenia dzieł autorów bez ich zezwolenia, zaś p. Nowaczyński przytaczał również podobne fakty, które mają się ponoć miać z prawdą.

Jako świadków podał p. Erdtracht m. in. znanych pisarzy o światowych nazwiskach jak Emil Ludwig, J. Wassermann, L. Staff, Goethe i t. p.

Jak więc widzimy, niezależnie od procesu między p. Erdtrachtem a p. Marczyńskim, który przejdzie jeszcze prawdopodobnie przez dwie instancje, będziemy mieli jeszcze bardziej sensacyjne procesy literacko-wydawnicze.

O ułatwienia w korzystaniu z plaży w Chryplinie.

Kilka słonecznych dni w ub. tygodniu zgromadziło olbrzymie rzesze mieszkańców Stanisławowa — w Chryplinie nad Bystrycą. Jest to jedyne możliwe miejsce kąpiei rzecznych dla Stanisławowian, przyczem podkreślić należy — że wiele zawdzięczyć ma plaży chryplińskiej, sekcji turystyki i żeglugi rzecznej przy L. M. i K. która urządziła plażę prawie po wielkonijsku, budując kabiny i wyposażając ją w przyrządy gimnastyczne, łodzie i kajaki.

To też pobyt na plaży sprawiłby każdemu zrozumiałą przyjemność, gdyby nie brak jakichkolwiek środków komunikacyjnych, umożliwiających dogodny dojazd ze Stanisławowa do Chrypliny. Uczestnicy plaży chryplińskiej, niechętnie korzystają z komunikacji kolejowej, ileż przystanek nie jest, jak to dyrekcja kolejowa swego

czasu przyrzeka, uruchomiony obok mostu (blisko plaży) i jadący koleją muszą po przyjeździe do stacji kolejowej Chryplin, iść do rzeki prawie kilometr.

Również dojazd rowerami, czy drożkami jest wysoce utrudniony — z powodu okropnego stanu drogi Stanisławowa — Chryplin. Droga ta wybiła, nigdy nie poławiana — pokryta jest kilkucentymetrową warstwą prochu. Nadmiar tego zniesiono w b. r. z powodu fatalnej drogi komunikacji autobusowej z Chrypliną, tak że w rezultacie lwia część zwykłych bywalców plaży w tym roku z niej nie będzie mogła korzystać. Nie ulega wątpliwości, że będziemy wyrażać ogólny, Stanisławowian, gdy w tem miejscu wystosujemy apel pod adresem czynników miarodajnych, by się tą sprawą jak najszybciej zajęli.

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Verdun”.
RAJ: „Krwawy wschód”.
OLIMPIA: „Czerwony ślad”.
URANIA: „Czy zdradziła?”
WARSZAWA: „Zemsta Tonga”.

Zmiany w Sadzie Okręgowym. Na podstawie dekretu prezesa sądu apel. we Lwowie przeniesieni zostali w stan spoczynku z dniem 1 lipca b. r. następujący urzędnicy Sądu Okręgow. w Stanisławowie: J. Rothkopf, nacz. sekr. wydz. karnego; Kurzman, st. sekr. wydz. cywilnego; B. Perkaosz, st. sekr. wydz. apelac. Reich i Komar. — Przeniesieni zostali Wehle na stan sekr. cywilnego, Zelińchowska na stan sekr. wydziału apelacyjnego i b. komornik Kwiatkowski do Sądu Okręgow.

Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej z okazji „Święta morza”. Z okazji obchodu „Święta morza” zwołane zostało na czwartek (5 lipca) godz. 12 w południe uro-

czyste posiedzenie Rady miejskiej. Dłuższe przemówienie o znaczeniu morza dla Polski wygłosił prez. poseł Chowaniec, poczem uchwalono rezolucję stwierdzającą nierozdzielność łączności Pomorza i Rzpłitej oraz konieczność posiadania własnych portów i floty. Do rezolucji przesłanych miastu Gdyni dołączono braterskie pozdrowienia rozwijającemu się miastu z życzeniami, by zawsze „wysoko” dźmierzyło sztandar polskości.

Występ „Reduty”. W środę 5 b. m. wystąpi w sali teatru im. Moniuszki zespół lwieński „Reduty” pod kier. J. Osterwy i M. Limanowskiego — wystawiając główną sztukę Morozowicz — Szczepkowskiej „Sprawa Moniki”, Sztukę reżyseruje Zofia Modrzewska.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Dalszy ciąg „Z Ziemi Stanisławowej”.

„Święto morza” w Bohorodczanach

Dnia 29 czerwca z okazji „Święta Morza” odbyło się przy udziale około 300 osób w sali miejscowego Sokoła zebranie ludności — pod przewodnictwem ks. przeora Płaszczycy. Na zebraniu tem wygłosił dłuższe przemówienie dr. Marjan Falk ze Stanisławowa, który przedstawił znaczenie morza dla Polski, wskazując na historyczną i etnograficzną przynależność Pomorza do Polski. Po przemówieniu — na wniosek prelegenta postanowili zebrani zorganizować miejscowy oddział L. M. i K., poczem wybrano zarząd oddziału, którego prezesem został komornik Franciszek Luczyński.

Komornik zrezygnował z posady

Komornik sądowy, rejonu III, Józef Kwiatkowski zrezygnował z posady komornika. Fakt rezygnacji komentuje brakiem dochodów. Jak się dowiadujemy, Kwiatkowski b. urzędnik sądowy — otrzymał obecnie mianowanie na sekr. w sądzie okręgowym.

Lepsi sportowcy

We czwartek 29 czerwca 1933 r., odbył się na boisku Kasy Oszczędności mecz footballowy między drużynami: Górka-Stanisławowja. Sędzią p. dr. Wilder, prowadzący powyższe zawody wykluczył za brutalną grę trzech graczy Górki. Z tego powodu wynikła bójka wśród graczy i na widowni, w następstwie czego sędzia zawody przerwał.

Wracając wieczorem do domu został p. dr. Wilder napadnięty przy ul. 3 Maja przez nieznanego osobnika, który z okrzykiem „to za dzisiejszy mecz”, rzucił się nań z nożem w ręku. Dr. Wilder nie tracąc zimnej krwi, wyciągnął momentalnie rewolwer, poczem napastnik zbiegł.

Fakt powyższy, wskazujący na rozwój demoralizacji „sportowców” oraz fanatycznych kibiców poszczególnych drużyn zasługuje na jaknajstrzeższe napiętnowanie. Spodziewamy się, że odpowiednie władze nie omisszkają wyciągnąć z powyższego wypadku jak najdalej idących konsekwencji, prowadzących do ukarania winnych.

Fałszywy ksiądz przed sądem

Sąd tutejszy pod przewodnictwem s. s. o. Cetisa, rozpatrywał onegdaj ciekawą sprawę. Oskarżony M. Piór sfalszował dokumenty, jakoby go biskup Respond z Krakowa wysłuchiwał na księdza w sutannie grasował w Poznańskim, na Pomorzu i w Małopolsce, wyłudzać od naiwnych większe lub mniejsze sumy pieniężne.

Ostatnio został w Petikowcach zdemaskowany i wszystkie jego sprawy wyszły na jaw.

Piór został skazany na 8 miesięcy więzienia. Oskarżał prok. Matkowski.

Notowania giełdowe.

Notowania lwów. giełdy zbożowej z dnia 3 lipca.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska	34.75	35.25
pszenica zbiorowa	33.—	33.50
żyto jednolite	19.50	19.75
żyto zbiorowe	18.75	19.—
jęczmień browarowy	—	—
„ przemiałowy	15.50	16.—
„ dworski	14.50	15.—
owies dworski zadeszcz.	13.25	13.75
„ zbiorowy	12.—	12.50
kukurudza krajowa	17.75	18.25

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwów. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska	36.25	36.75
„ zbiorowa	34.50	35.—
żyto jednolite	21.25	21.50
„ zbiorowe	20.50	20.75
jęczmień przemiałowy	16.75	17.25
owies dworski zadeszcz.	16.—	16.50
mąka pszenna luksusowa	65.50	67.—
mąka pszenna 60%	64.50	65.—
mąka pszenna 60%	61.50	62.—
mąka żytnia 55%	37.50	38.—
mąka żytnia 65%	36.—	36.50
mąka żytnia siatkowa	20.—	21.—
otrebę żytnie	—	—
otrebę pszenne	—	—

Na Giełdzie ożywione obroty prawie we wszystkich artykułach, oraz egzekutywnie kupno pszenicy.

Ceny wszystkich artykułów wykazują znacznąwyżkę. Jedynie otrebę żytnie nieco zmniejsza.

Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie bardzo silne.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, dnia 3 lipca 1933.

Dolar poza Giełdą zł. 6.92, obniżył się na 6.77 zł.
Ruch słaby.

KOMUNIKAT BIURA GIEŁDY.

W myśl uchwały Rady Giełdowej we Lwowie odbywać się będą zebrania Giełdy pieniężnej oraz Giełdy zbożowej w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia 1933 r. w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

W okresie od 1 lipca do 15 sierpnia 1933 r. wydawane będą oficjalne notowania w poniedziałki i czwartki.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 3 lipca 1933. (Sz).

Dewizy (transakcje):

Niemcy 221.5, Belgia 124.85, Holandia 357.5, Londyn 30.18, Paryż 35.09, Szwajcaria 172.15, Sztokholm 155.75, Włochy 47.1, czerwonec 0.95.

Dolar złoty 9.18, rubel złoty 4.86.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 37.85,
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49.25,
4 proc. pożyczka inwestycyjna 101.50,
5 proc. pożyczka konwersyjna 43.50,
Bank Polski 75, pożyczka Dillonowskiego 50.50.

Filmy dozwolone do wyświetlania.

Centralne Biuro Filmowe dozwoliło w ubiegłym tygodniu do wyświetlania publicznego następujące filmy:

1) „Kochanek z katalogu”, dla młodzieży wzbroniony, wytw. Albatros-Film, Paryż; 2) „Nowe płuca Warszawy”, dla młodzieży dozwolony, wytw. Algra-Film, Warszawa; 3) „Niebezpieczeństwo gra”, dla młodz. dozwol., wytw. Uniwersal, Ameryka; 4) „Pups gra w rugby” dla młodz. dozwol., wytw. Uniwersal, Ameryka; 5) „Pups walczy z tajfunem”, dla młodz. doz., wytw. Uniwersal, Ameryka; 6) „Tygodnik dźwiękowy Foxa Nr. VII/25”, wytw. Fox-Film, Ameryka; 7) „Szla-

kiem P. O. S.” dla młodz. dozwol., wytw. Film-Photo-New, Białeżyński, Poznań; 8) „Najlepszy przyjaciel” dla młodz. dozwol., wytw. Pol. Szwajc. Fabryka Czekolady Suchard S. A. Kraków; 9) „Tygodnik Paramountu Nr. 76/I”, dla młodz. dozwol., wytw. Paramount, Ameryka; 10) „Betty wynalazczyni”, dla młodz. dozwol., wytw. Paramount, Ameryka; 11) „Betty u jasnovidza”, dla młodz. dozwol., wytw. Paramount, Ameryka; 12) „Betty w niebezpieczeństwie”, dla młodz. dozwol., wytw. Paramount, Ameryka; 13) „Noc miłości” dla młodz. wzbroniony, wytw. Fox-Film, Ameryka.

SKŁADAJCIE DATKI

NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA

mająca siedem klas szkoły powszechnej i wyższe kursa handlowe, umiejająca wszystko szyc i wykonywać różne roboty, zajmie się chętnie dzieckiem albo przyjmie jakiegokolwiek inne zajęcie. Najchętniej na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca”. 1398

MATURYSTA-SIEROTA

po wyjściu z więzienia chciałby rozpocząć nowe i z Bogiem życie. Nie mając znikąd pomocy, prosi o pracę lub zapomogę jakąkolwiek. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja dla: Nowe i z Bogiem życie. 1410

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE

„Hanna”, ul. Chramcówki komfortowy pensjonat Marii Leśniewicz, zimna i ciepła woda w pokojach, łazienka, pianino, telefon, Wykwintna kuchnia, na żądanie dietetyczna. Ceny kryzysowe. 1292

MIESZKANIA

4 POKOJE

z komfortem do wynajęcia — między 3—5, Listopada 73. 1409

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM

zgubiony dowód osobisty U. J. K. Lwów na nazwisko Socha Józefa. 1408

RÓŻNE

ROZWÓD

i unieważnienie małżeństwa w Polsce. — Księgarnia Dra Bodeka Lwów, Batorego 12. Cena 2 zł. 1350

RĘKAWICZKI

ręcznie szyte, modele zagraniczne, świąskie irchy Nappa, Żybkiewicz 26, drzwi 5. 1405

FUTRA

przechowuje najstaranniej specjalny magazyn chłodnia, pełna gwarancja. — Magazyn-Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 11 a, telefon 69-56. 1402

CECIL BARR. 49 PILNUJ CNOTY

Powieść.

Autoryzowany przekład z angielskiego.
(Ciąg dalszy.)

Wyjęłam list Rosmary z torebki i rzuciłam go przez stół.

Przeoczytał i spojrzał na mnie spokojnie.

— Z tego nie można wywnioskować, że ukradła twoje pieniądze, moja Zuzo. Jest to tylko roświadczenie, że zaciągnęła dług. Nie, nie mogę przyjąć twojego punktu widzenia. Moge ci tylko przebaczyć, że pomogłaś jej w ucieczce, ale żebym uwierzył twoim słowom, tego wymagać ode mnie nie możesz.

— Lordzie Newhouse, — odezwałam się uroczyście — życzę sobie, aby mi zwrócono moje pieniądze. Byłoby lepiej, gdyby mi je pan wypłacił, gdyż są mi potrzebne, ponieważ jutro przed południem opuszczam pański dom.

Uśmiechnął się litościwie. Najchętniej rzuciłabym mu coś w twarz.

— Nie, moje dziecko, skoro pomogłaś w ucieczce mojej córce, raniąc mnie w najgorszych ojcowskich uczuciach, musisz ponieść konsekwencje swojego nierozważnego kroku. Postanowienia moje są nieodwołalne. Zostaniesz u

mnie, póki nie wróci Rosemary. Każdy przyznał by mi, że to jest sprawiedliwe. A mam nadzieję, że Rosemary nie będzie się spieszyła z powrotem...

— Więc jestem uwięziona? — krzyknęłam.

— Nie, nie — powiedzmy: jesteś zakładniczką.

— Może pan to nazywać, jak się panu podoba — odpowiedziałam zupełnie zdeprymowana.

Straciłam otuchę. Jeżeli Rosemary nie umiała uciec od ojca, jakie nadzieje mogłam żywić ja, najmniejszejwzsz z nieszczęśliwych? Że pomogłam Rosemary, w to oczywiście nie wierzył i on sam; był to tylko pretekst dla zatrzymania mnie w zamku.

Milczałam przez resztę wieczoru, a gdy znalazłam się w przeznaczonym mi pokoju, nie tylko zamknęłam się na klucz, ale zabarykadowałam drzwi.

Wreszcie położyłam się do łóżka. Czulałam się samotna, zrozpaczona i nie szczęśliwa. Gdyby tu był Tompson!... Tylko Tompson obroniłby mnie! wołałam go i wzywałam w ciemnościach, lecz oczywiście nikt mi nie odpowiadał. Przyznam się, że nawet płakałam. Tompson! Tompson! był tym, którego kochałam. Gdybym była z nim znowu, nie już z mojej winy nie rozłączyłoby nas! Gdyby... gdyby...

Jak żywe stanęło mi wspomnienie mocy zakłóconej przez pana Blaireau! Tompson w pyjamie! Tompson, który

zniknął z mojego życia po pierwszym pocałunku. Myśli moje nie obracały się we właściwym kręgu. Piekło, piekło gorczy i niezaspokojonej tęsknoty... Ramienna wyciągały się do niego. Wszystko we mnie wołało: „Tompson! Tompson!” A za drzwiami słyszałam kroki lorda Newhouse. Chodził tam i z powrotem po szerokim korytarzu.

ROZDZIAŁ XVI.

ZUZA W DEFENZYWIE.

Minały dwa dni wyczekiwania. Takie napięcie nie było dobre dla moich nerwów; zaczęłam nabierać przekonania, że lord Newhouse przełamie mój opór, jeżeli nie nastąpi jakaś większa awantura. Los był po jego stronie. Co miało uczynić samotne dziewczę bez grosza przy duszy przeciw takiej przewadze?

Spotkaliśmy się dopiero przy lunchu. Całe rano spędziłam w ogrodzie, starając się daremnie nawiązać przyjaźń z ogrodnikiem lub z dozorcą. Miałam widzieć surowe zakazy niereagowania na moje wdzięki... tak mi się przymała, mniej zdaje, gdyż nic nie mogło skłonić ich do rozmowy.

Podczas lunchu lord Newhouse był ułamowiony, ale zachowywał się bez zarzutu — zupełnie correct. Dopiero po obiedzie rozpoczęło się niebezpie-

czeństwo. Zdawał się mieć sto ramiion, prześladował mnie duchowo i cięlesnie, otoczył mnie atmosfera erotycznej grozy. Zaraz po herbacie uciekłam do basenu, który w pewnej mierze uspokajał moje zdenerwowanie. Kąka godzin w wodzie, odpoczynek na marmurowej posadzce, zrobiły swoje. Obydwa przeszli równie spokojnie, jak furtki. Lecz potem nadszedł długi, przygnębiający wieczór, który spędziłam, obserwując bacznie lorda Newhouse. Zuza na straży Zuza w defenzywie!

A Tompson! Ani znaku życia, ani słowa od Rosemary — bo jeżeli nawet przebudziło się w niej sumienie i napisała, to z pewnością lord Newhouse list skomfiskował.

Po skończonym posiłku odezwałam się rozpaczliwie:

— Lordzie, czyż nie posiada pan am trochę litości? Nie zechce mnie pan stąd wypuścić?

Przez chwilę milczał, a następnie odezwał się:

— To ty, dziecko, nie masz litości, nie masz żadnego współczucia, żadnych względów dla mnie, a wiesz dobrze, jakie uczucia żywie dla ciebie.

— Doprawdy, nie rozumiem pana! Co widzi pan we mnie tak pociągającego? Pan, który posiadał Fancy Lane, najpiękniejszą kobietę w Europie...

(C. d. n.)